



# KURIER

## Wileński

SOBOTA, 29 STYCZNIA 1994 R.  
Nr 20 (12298)

Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.  
Tel./fax. 77-36-16, Wilno.

### Umowa podpisana, Litwa dąży do prawdziwego partnerstwa w NATO

Bruksela, 27 stycznia (spec. kor. ELTA Arturas Mankevičius). Litwa podpisała bardzo ważny dokument o stosunkach z NATO, którym raz jeszcze potwierdziła swą gotowość zbliżenia się do Europy Zachodniej — powiedział prezydent Litwy Algirdas Brazauskas podczas konferencji prasowej w siedzibie kierownictwa Rady Północnoatlantyckiej. Prezydent Litwy powiedział również, że nie jest to wyzwanie sąsiadnim państwom: nadal utrzymywać będziemy dobre i przyjacielskie stosunki z sąsiadami.

Umowa „Partnerstwo dla pokoju” przewiduje, że przystępujące do niej kraje będą konsultowane przez NATO. M.in. przywódcy tej wojskowej organizacji nie potrafili odpowiedzieć, jak konkretnie zadziała ta umowa, gdyby, powiedzmy, Litwie groziło niebezpieczeństwo ze strony któregoś z sąsiednich krajów, lub gdybyśmy zostali zaatakowani. Władze narzeczone NATO powtarzały, że w każdym przypadku będzie się

działać z uwzględnieniem okoliczności. Szeft wydziału spraw wielostronnych i regionalnych NATO Elie Mercure wyraził przekonanie, że dziś w Europie środkami prewencyjnymi można uniknąć konfliktów wojennych, zwłaszcza pamiętając o błędach niedawnej przeszłości, a konkretnie — w byłej Jugosławii.

Na konferencji prasowej, która zgromadziła liczne grono akredytowanych przy NATO dziennikarzy, Algirdas Brazauskas powiedział również, że poprzez umowę „Partnerstwo dla pokoju” Litwa dąży do prawdziwego członkostwa w NATO. Sądzę, że i inne państwa europejskie skorzystają z tej umowy, aby zostać członkami NATO.

Prezydent w odpowiedzi na pytanie, dlaczego Litwa przyłączyła się do umowy „Partnerstwo dla pokoju” zaznaczył, że „nasz kraj swoje bezpieczeństwo może zapewnić jedynie poprzez udział w działalności w NATO oraz innych systemach

zbiorowego bezpieczeństwa w Europie”.

Powołano już grupę ekspertów, która przygotuje program działań dla Litwy według założeń „Partnerstwa dla pokoju”. Konsultacji w konkretnych kwestiach programu udzielają eksperci rządów duńskiego i niemieckiego, powiedział A. Brazauskas.

Szeft misji litewskiej przy Unii Europejskiej i NATO Adolfas Venskuskas korespondentowi ELTA powiedział, że przygotowywane są również bardzo konkretne plany współpracy Litwy z NATO. Zgodnie z jednym z nich na wniosek Litwy w Olicie może zostać założone medyczne centrum szkoleniowe dla osób wojskowych państw bałtyckich. Inne plany współpracy będą w znacznym stopniu uzależnione, jak zaznaczył A. Venskuskas, od możliwości finansowych naszego kraju.

W czwartek późnym wieczorem prezydent Litwy udzielił wywiadu przedstawicielom mass mediów wielu krajów europejskich.

### Od słów do roboty

Już po raz drugi w ciągu ostatnich dwóch miesięcy z inicjatywy Trockiego Klubu Przedsiębiorców przebywał w właściciel dużej firmy konfekcji damskiej Horst Kühn z Niemiec. Firma działa w niewielkim mieście Rheine (70 tys. mieszkańców) zaprzyjaźnionym z Trokami i nazywa się „Rheine Moden”.

Ostatnio miałem okazję spotkać się z panem H. Kühnem. Zapamiętałem go, dlaczego właśnie w Trokach utworzono przedstawicielstwo „Rheine Moden” (pracuje tu dyrektor techniczny i pięciu ekspertów), dlatego z Trok koordynuje się zawieranie kontraktów z przedsiębiorstwami Litwy.

Rheine i Troki są miastami zaprzyjaźnionymi. W dużym stopniu rzutują na te sprawy stosunki nie tylko rzeczowe, ale też osobiste. Doskonale rozumiemy się nawzajem z Vytasem Petraškevičium, prezesem Trockiego Klubu Przedsiębiorców. Nie ma w tym nic szczególnego. Właśnie tylko tak można owocnie współpracować i liczyć na sukcesy.

Praca została rozpoczęta. Już 15 różnych przedsiębiorstw Litwy wytwarza próbne partie swej produkcji, inne zaś otrzymały za-

mówienia. „Rheine Moden” zakupił od „Drobé” 100 tys. metrów tkanin. Pan H. Kühn obiecuje, że w ciągu kilku lat zainwestuje na Litwie około 40 mln marek. Jest to możliwe, firma bowiem, która obchodzi swe 20-lecie, posiada własne przedsiębiorstwo filijne, poczynając od Indonezji i kończąc na sąsiedniej Estonii, Łotwie. Roczny obrót sięga blisko 100 mln DM.

Zapytałem, dlaczego pan Kühn zainteresował się Litwą. — Macie tu już tradycję w dziedzinie przemysłu włókienniczego. Można od was kupować materiały. Zupełnie nowe możliwości powstały, jeżeli chodzi o produkcję odzieży z dzianiny. Jeszcze jeden czynnik — geografia. Zakupione od was lub wyprodukowane tu towary można taniej przewozić, bowiem krótsza jest droga.

H. Kühn zamierza właśnie w Trokach uruchomić oddział krajecki, w którym by było 200 stanowisk pracy. Opracowuje się konkretne plany dotyczące tego, gdzie i kiedy taki oddział ma powstać.

A więc po rozmowach o inwestycjach rozpoczęła się konkretna praca.

Rimantas ŠINKŪNAS

### A. Brazauskas wrócił z Holandii i Belgii

WILNO (ELTA). W piątek o godz. 17 prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas i członkowie towarzyszącej mu delegacji wrócili z oficjalnej wizyty w Króle-

stwie Holandii oraz Brukseli, stolicy Belgii.

Na Lotnisku Wileńskim prezydenta Litwy powitali przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas, inne osobistości oficjalne.

### W hołdzie pamięci prof. F. Kemesisia

29 stycznia Litewska Katolicka Akademia Nauk organizuje seminarium. Jego tematem będzie „Profesor Fabijonas Kemesis — ksiądz, społecznik, krzewiciel chrześcijańskich nauk społecznych na Litwie”. Seminarium tym naukowcy uczczą 40 rocznicę śmierci księdza w łagrze sowieckim.

Profesor Fabijonas Kemesis (1879-1954) całe swoje życie poświęcił działalności społeczno-oświatowej. Opierając się na encyklicach papieskich, zasadach sprawiedliwości społecznej i etyki chrześcijańskiej, w swych pismach, prelekcjach i praktycznej działalności organizacyjnej starał się torować Litwie drogę do rozwoju gospodarczego.

(ELTA)

### W Rosji nowe przepisy wwozu towarów

WILNO (ELTA). Departament Cel komunikuje, że od 31 stycznia br. w Federacji Rosyjskiej zaczyna obowiązywać nowy tryb opodatkowania towarów wwożonych i przewożonych tranzytem, zmienia się wysokość akcyz.

Za towary wwożone do Rosji samochodami (wliczając przeladunek z transportu kolejowego, rzecznego, morskiego i powietrznego) albo przewożone tranzytem, wobec których stosuje się akcyzę zawczasu — co najmniej na 10 dni wcześniej — ma być wpłacona określona suma pieniędzy.

Pieniądze za wwożone towary — napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe, kryształy, samochody brylanty i niektóre inne — wpłaca się na konto wewnętrznego urzędu

celnego (w strefie, którego działalności znajduje się odbiorca ładunku). Płacić można rosyjskimi rublami lub inną walutą.

Zawczasu trzeba zapłacić również za towary tranzytowe. Pieniądze wpłaca się w tej komorze celnej, przez które przebiegają granice przewożone są towary. Towary konieczne należy deklarować. Wpłacano pieniądze zwraca się w ciągu 7 dni, gdy nadejdzie wiadomość, że towary zostały wywiezione z Rosji.

W razie niezapłacenia nie zezwala się na wwożenie towarów do Rosji. Towary zwrócone z granicy rosyjskiej należało by udokumentować jako importowane na Litwę i płacić cło, jeżeli jest ono ustalono.

### Problemy urazowości: bicie na alarm

WILNO (ELTA). Co trzeci spośród mieszkańców Litwy, którzy odebrali na tamten świat, mógł jeszcze żyć, zmarli bowiem nie od choroby, a zginieli na skutek nieszczęśliwych wypadków, doznanych urazów, popełnili samobójstwo lub zostali zarodkowani. W 1992 r. z powodu nieszczęśliwych wypadków zmarło 3344 mieszkańców naszego kraju, blisko 5 tys. zostało kawałkami. Nie ma jeszcze dokładnych danych z roku ubiegłego, ale nie ulęga wątpliwości, że liczby te będą jeszcze wyższe. W roku ubiegłym Litwa osiągnęła jeszcze jeden zaskarżający rekord: w ciągu roku popełniono samobójstwo blisko półtora tysiąca osób, a próbę popełniła jeszcze 10-krotnie więcej. Tak duzo samobójstw nie notowano w ciągu całej historii Litwy.

zywane na najwyższym — rządowym szczeblu. Toteż proponuje się powołanie międzyresortowej komisji kontroli nad urazowością, w której pracowałyby przedstawiciele ministerstwa Zdrowia, Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych, Komunikacji, Przemysłu, Rolnictwa oraz Budownictwa i Urbanistyki. Rozesłano już im zarys „Programu profilaktyki urazowej i skutków urazów”, w których zawarto zadania tego programu narodowego. Jednym z nich jest opracowanie państwowego rejestru nieszczęśliwych wypadków, urazów.

A. Poškus podkreślił, że nie tylko rząd, ale również Sejm powinny co rychlej zmienić politykę społeczną. Na przykład trzeba jak najprędzej zatwierdzić ustawę o kontroli alkoholu. Zostaje też do tego coraz większa w latach ostatnich liczba zatruczeń namiętnymi alkoholowymi i psychoz alkoholoicznych na Litwie. Lekarze twierdzą również, że obecnie na Litwie jest około 100 tys. alkoholików. Zdaniem medyków fakt, że typowym samobójcą na Litwie jest mieszkający na wsi mężczyzna w średnim wieku, to również skutek alkoholizmu.

Te i inne dane przytoczono w konferencji prasowej na temat problemów urazowości i jego rozwiązań. Naczelnik wydziału opieki psychiatrycznej ministerstwa Algirdas Prokus, kierownik kliniki psychiatrycznej Valentinas Mačiulis i grono innych lekarzy określili sytuację na kraju jako katastrofalną. Zdziesiątych prelegentów, problemy profilaktyki urazowej muszą być rozwią-

### Wstępne wyniki mini-sondaży

## Co chcieliby oglądać widzowie w TVP?

18 stycznia zamieściliśmy pytania mini-sondażu „Moje ulubione programy w TVP”. Redakcja otrzymała ponad 400 odpowiedzi. Wstępne wyniki ankiety świadczą o tym, że większość widzów chciałaby oglądać następujące programy:

1. Teledress
2. Wiadomości
3. Ranka w clemno
4. W kraju Zulu-Gula
5. 7 dni — świat
6. Polska ZOO
7. Małe wiadomości DD
8. Ziarło
9. Teatr TV
1. naturalnie, seriale z „Dynastią” na czele.

Jeżeli chodzi o młodych widzów, to zależy im bardzo na takich programach, jak:

1. Walt Disney przedstawiał
2. Z kamerą wśród zwierząt
3. Wielezorynka

Co dotyczy zaś czasu oglądania, to dominuje tu opinia, by TVP-1 włączyło w dniach powszednich od 18.00 do 24.00 oraz w dniach wolnych od pracy przez cały dzień.

Dziękujemy Czytelnikom, którzy wyrazili swoje zdanie w mini-sondażu. Wkrótce się upewnimy, czy życzenia widzów TVP zostaną uwzględnione przez tych, którzy będą decydowali, jakie programy TVP będziemy oglądać.

Lucja STANKIEWICZ



**Z POLSKI**

**PREZYDENT I PREMIER W SZTABIE GENERALNYM WP**

Najważniejsze problemy procesu transformacji sił zbrojnych, w tym zadania związane z budową nowoczesnej armii demokratycznego państwa, były przedmiotem wizyty prezydenta RP Lecha Wałęsy i premiera Waldemara Pawlaka w Sztabie Generalnym WP — informuje w przekazanym PAP 27 bm. komunikacie rzecznik prasowy Kolegium Dowódców Sztabu Zbrojnych mjr Marusz Jędrzejko.

Gościom towarzyszyli minister obrony narodowej Piotr Kołodziejczyk oraz minister stanu w Kancelarii Prezydenta RP Mieczysław Wachowski. Była to pierwsza wizyta prezydenta i premiera w SG WP.

Celem spotkania, które prowadził szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Tadeusz Wilecki, było przedstawienie zamierzeń związanych z restrukturyzacją sił zbrojnych oraz bieżących problemów funkcjonowania wojska. W wystąpieniach zastępców szefa SG WP gen. dyw. Edmunda Bołociucha, gen. dyw. Leona Komornickiego oraz gen. dyw. Zbigniewa Zaleskiego zaprezentowano główne kierunki oraz zakres zmian w armii, a także ich uwarunkowania, wynikające m.in. z aktualnego budżetu resortu i położenia geostrategicznego Polski.

Podkreślono, że planowany budżet MON nie zapewnia warunków dla zrealizowania wszystkich zaplanowanych zamierzeń. Tym samym nie zostanie zahamowany proces technicznej degradacji wojska. Obecne nakłady nie sprzyjają również pełnej realizacji zadań określonych dla sił zbrojnych polską racją stanu.

Znaczną część spotkania stanowiły problemy strukturalno-organizacyjnej przebudowy armii. Prezydentowi i premierowi przedstawiono wyniki analiz oraz prac koncepcyjno-planistycznych, wykonanych w SG WP, a związanych z tworzeniem nowoczesnego modelu sił zbrojnych.

Jak podkreślono, głównym celem podejmowanych działań jest zbudowanie — w oparciu o polską myśl wojskową — armii, charakteryzującej się dużą mobilnością oraz zdolnością do obrony całego kraju. Efektem prowadzonych prac powinno być stworzenie sił zbrojnych, których trzon stanowić będą jednostki pancerne, desantowo-szturmowe, kawalerii powietrznej oraz lotnictwa. Podkreślono, że wprowadzane zmiany obok konsekwencji natury organizacyjnej i finansowej mają wymiar społeczny.

W kontekście przewidywanych zmian prezydent Lech Wałęsa interesował się aktualnym stanem sił zbrojnych oraz zadaniami, wynikającymi z praktycznego wdrażania w życie treści „Partnerstwa dla pokoju”.

Wiele uwagi poświęcono bieżącej problemowi szkolenia wojsk i zabezpieczenia logistycznego służby wojskowej. Wskazano na liczne dylematy, przed którymi staje kierownictwo resortu obrony narodowej, Sztab Generalny WP oraz dowódcy.

Prezydent i premier podkreślili wagę, jaką przykładają do problemów obronności naszego państwa. Zgodnie uznano, że troska o bezpieczeństwo Polski jest naszym suwerennym prawem i obowiązkiem. W otwartej rozmowie wskazano na potrzebę nowelizacji obowiązujących przepisów prawnych, które powinny sprzyjać budowie sprawnego i nowoczesnego systemu obrony i bezpieczeństwa kraju.

Zgodnie z przyjętymi w Sztabie Generalnym WP rozwiązaniami końcowym efektem prowadzonych prac będzie stworzenie sił zbrojnych, dysponujących zdecydowanie większą samodzielnością taktyczną, ogniwą i logistyczną. Armia będzie dysponowała większymi — adekwatnymi do wymogów współczesnego pola walki — zdolnościami aeromobilnymi. Nastąpi wzrost zdolności do obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej. Planowane zmiany, których wdrażanie rozpoczęto w 1993 r., zostaną zakończone w ciągu dwóch lat.

W trakcie spotkania przedstawiono również problemy i zadania, wynikające z realizacji zobowiązań określonych w traktacie CFE-1, potrzeby finansowej niezbędnej dla pełnego wprowadzenia nowego modelu armii a także najważniejsze aspekty współpracy armii z przemysłem zbrojeniowym. Wskazano, że nowoczesny przemysł zbrojeniowy jest czynnikiem, sprzyjającym rozwojowi gospodarczemu. Pozytywnie odniesiono się do oddolnych inicjatyw, związanych z propozycją utworzenia Funduszu Obrony Narodowej — głosi przekazany PAP komunikat.

**AGENCJE INFORMACYJNE POWINNY MIEĆ CHARAKTER PUBLICZNY**

Premier Waldemar Pawlak, powołując się na przykład Francji (gdzie działa AFP), podkreślił znaczenie publicznego i państwowego charakteru narodowych agencji informacyjnych.

W czasie czwartkowego spotkania z członkami kolegium PAP, premier powiedział, że wiadomości zawarte w serwisach informacyjnych tych agencji „mają często duże znaczenie dla funkcjonowania różnych struktur państwa”. Nie określił jednak formy prawnej, jaką miałyby PAP przyjąć. „Trzeba po prostu dobrać taką, która jest najsprawniejsza” — dodał.

Nawiązując do bieżącej działalności PAP, szef rządu wyraził nadzieję, że „agencja będzie się zajmowała faktami i informacjami, które są związane z faktami, a nie — jak to się czasami zdarzało — powielaniem różnych balonów próbnych, wypuszczanych przez niektóre inne media. Jest to generalna zasada, która dotyczy środków masowego komunikowania się. Koncentrować się na faktach znaczących, żeby z drobiażgów nie robić „wielkiej zady”. Bo potem okazuje się, że nie wiadomo kto wywołał spór, a kto zrobił wielki szum wokół sprawy. PAP w szczególności powinna dawać przykład solidności i koncentrować się na informacjach, które są rzeczywiście bardzo istotne dla społeczeństwa, gospodarki, czy dla państwa”.

Zapytany o przykład zdarzenia określonego mianem „wielkiej zady”, w której uczestniczyła PAP, premier przypomniał, iż stosunkowo niedawno „znane radio lokalne uruchomiło całą lawinę przypuszczeń, domysłów i rozważań, dotyczących podobno jakichś ekspertów” w sprawie konkordatu. W opinii Pawlaka, późniejsze wspólne stanowisko Biura Prasowego Rządu i sekretariatu Episkopatu nie miało już takiego przebiegu w krajowych mass media.

„Rozumiem, że sensacje łatwiej się rozchodzą, ale rzetelność dziennikarska każe przede wszystkim koncentrować się na faktach, a wiadomości powierzchniowe i oparte tylko na przypuszczeniach — naj lepiej, żeby się w ogóle nie pojawiały, a jeśli już — to były szybko i skutecznie prostowane” — oświadczył premier.

**DYREKTOR DOMU DZIECKA OSKARZYŁ O GWALCENIE WYCHOWANEK**

Decyzją prokuratury rejonowego w Gryfach w środę aresztowano tymczasowo dyrektora miejscowego Domu Dziecka, 34-letniego Zbigniewa G., pod zarzutem gwałcenia nieletniej wychowanki i seksualnego wykorzystywania innych dziewcząt z tej placówki — poinformował dziennikarka PAP 27 bm. zastępca komendanta rejonowej policji w Gryfach Jerzy Organiak.

Ze zgradowanych w toku dotychczasowego śledztwa materiałów wynika, że dyrektor Zbigniew G. odbywał stosunki płciowe w obecności pozostałych dziewcząt, zmuszał je do picia alkoholu, a niektórym swoim ofiarom wiazał ręce w czasie stosunku. Za przestępstwa te prawo przewiduje od 1 roku do 10 lat więzienia — powiedziała Eleonora Gasecka z Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie.

**ROSJA**

**Jelcyn nie podziela pesymizmu**

W ostatnich dniach w związku ze zmianami personalnymi w rządzie Federacji Rosyjskiej pojawiły się w środowisku opinii, a także wśród działaczy społecznych nader pesymistyczne oceny — czytamy w oświadczeniu sekretarza prasowego prezydenta Borysa Jelcyna, które opublikowano w czwartek w Moskwie.

Rozumiejac motywy takich ocen sytuacji, szef państwa rosyjskiego zwraca jednak uwagę na ich nadmierną dramatyzację. Borys Jelcyn uważa, że w obecnym stanie rzeczy nie ma dostatecznych powodów do podobnych pesymistycznych ocen. Odnowiony rząd dopiero przystępuje do działania i nie ma jeszcze podstaw do tak daleko idących opinii i prognoz.

Jelcyn z uwagą śledzi realizację programu rządowego. Opierając się na swych konstytucyjnych uprawnieniach i uwzględniając demokratyczne oczekiwania Rosjan, prezydent jest zdecydowanie energicznie bronić reform i zapewniać stabilizację kraju.

**Jelcyn chce zbudować w Moskwie pomnik Żukowa**

Podczas czwartkowego spotkania z veteranami obrony Leningradu prezydent Rosji Borys Jelcyn oświadczył, iż chce wnieść na Placu Czerwonym w Moskwie pomnik marszałka Georgija Żukowa. „Ten obraz wojskowego dowódcy, który prowadzi defiladę zwycięstwa, mamy wyszyć przed oczami” — powiedział Jelcyn, przypominając sławną paradę pod murami Kremla w czerwcu 1945 r.

W opinii rosyjskiego społeczeństwa zmarły w 1974 r. Żuków był najwybitniejszym dowódcą w wojnie z hitlerowskimi Niemcami. Marszałek, który 9 maja w berlińskiej dzielnicy Karlshorst przyjął bezwarunkową kapitulację niemieckich sił zbrojnych, padł często ofiarą kaprysów szych politycznych przełożonych. Po wojnie został przeniesiony przez Stalina na prowincję. W 1955 r. Chruszczow mianował go ministrem obrony, a w dwa lata później znacząca zdymisjonował.

**Żyrinowski spotkał się potajemnie z wojskowymi**

Prwódcą rosyjskich nacjonalistów Władimir Żyrinowski odbył tajną antyprezydencką naradę z wojskowymi — podał w czwartek dziennik „Moskowski Komsomolec”, powołując się na rosyjskie służby specjalne.

Zdaniem funkcjonariusza tych służb, narada odbyła się pod koniec grudnia na tajnej dacy Rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego, którą kierował szef Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców Rosji Arkadij Wolski.

W naradzie z Żyrinowski mieli wziąć udział dowódcy niektórych dywizji z moskiewskiego okręgu wojskowego oraz przedstawiciele dowódcy jednej z dywizji powietrzno-desantowych. Redakcja „Moskowskiego Komsomolca” zna miejsce dyslokacji tej dywizji.

Zdaniem rosyjskich służb specjalnych, narada była wymierzona w prezydenta Borysa Jelcyna. Żyrinowski wezwał wojskowych do współpracy i inowół o konieczności dalszego zbliżenia między pewnymi frakcjami parlamentu i dowódcami jednostek wojskowych — podaje moskiewski dziennik.

**USA**

**Zadowolenie z sytuacji w Rosji?**

Stany Zjednoczone ponownie zmieniły stanowisko i w czwartek oświadczyły, że polityczne i gospodarcze reformy w Rosji są nieodwracalne, pomimo odejścia z rządu czołowych reformatorów — pisała w czwartek wieczorem z Waszyngtonu agencja Reutersa.

Rzecznik Departamentu Stanu Mike McCurry stwierdził, że „dzien za dniem następują ca polityczne, jak i gospodarcze kroki naprzód, zarówno w Rosji, jak i innych byłych krajach komunistycznych i z drogi reform nie można już w tych krajach zejść”.

Zdaniem McCurry’ego, na tej drodze może dochodzić do bolesnych zmian i odwrotów, ale przemiany są nieuchronne.

Reuters pisze, że wypowiedź rzecznika Departamentu Stanu jest sprzeczna z wcześniejszymi wypowiedziami głównego specjalisty amerykańskiego od krajów poradzieckich

Strobe’a Talbotta. Talbott stwierdził na początku tygodnia w Kongresie, że Rosja musi dalej walczyć z inflacją, a porażka w tej walce grozi katastrofą.

Tymczasem McCurry uważa, że „krótkoterminowe efekty inflacji” nie to jedynie coś, co niepokoi Stany Zjednoczone, ale zbliżanie się krajów potężnych jest już nieuchronne i USA będą je w tym popierać.

Minister finansów USA Lloyd Bentsen uważa natomiast — według agencji TASS, że już tylko spowodowanie reform w Rosji doprowadzi do zmniejszenia pomocy zagraniczej. Współdziałanie USA i międzynarodowych organizacji finansowych z Rosją zależy wyłącznie od tempa rosyjskiej reform — powiedział Bentsen. Głównym problemem Rosji jest wciąż — jego zdaniem — zbyt wysoka inflacja.

**„Clementine” na orbicie przed lotem na Księżyc**

Bezzałogowy statek kosmiczny „Clementine”, wystrzelony w ub. wtorek z misją dotarcia do Księżyca i dokonania tam dodatkowych pomiarów kartograficznych, wszedł na orbitę wokół Ziemi, gdzie przez najbliższe 7-10 dni poddawany będzie serii prób.

Rzecznik ministerstwa obrony, które uczestniczy razem z agencją NASA w tym projekcie, oświadczył, że jak dotychczas próby przebiegają pomyślnie i nie nie wskazuje, aby start do lotu w kierunku Księżyca opóźnił się.

**Na ratunek 320-kilogramowej kobiecie**

Dziesięciu felcerów musiało w środę pomagać w wyniesieniu z domu w Fort Lauderdale (Floryda) do ambulansu szpitalnego chorej kobiety, która waży 320 kilogramów. Ponieważ nie można jej było przenieść przez drzwi, trzeba

„Clementine” powinna wejść na orbitę wokół Księżyca 20 lutego br. i opuścić ją 3 maja, aby 31 sierpnia wykonać ostatnie postawione przed nią zadanie — przelot w pobliżu asteroid Geographos, który zbliża się do Ziemi i przetrnie jej orbitę.

Misja „Clementine”, która jest pierwszym amerykańskim pojazdem kosmicznym wysłanym w kierunku Księżyca od czasu lotu „Apollo-17” w grudniu 1972 roku, potwa 7 miesięcy i kosztować będzie 75 mln dolarów.

było wybić 1,2-metrową dziurę w ścianie.

W ambulansie szpitalnym usunęto wszystkie sprzęty i położono chórą na noszach na podłodze. Pacjentka, której nazwiska nie podano, zraniła nogę i jest zagrożona gangreną.

**CHINY**

**Kozyriew przyjęty przez Jiang Zemina i Li Penga**

Minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew został przyjęty w piątek przez szefa państwa chińskiego Jiang Zemina i premiera Li Penga — podała agencja TASS.

Kozyriew przekazał Jiang Zeminiw osobiste posłanie prezydenta Borysa Jelcyna, w którym rosyjski przywódca zaprasza go do złożenia wizyty w Rosji. Wizyta ma nastąpić w trzecim kwartale tego roku.

Na spotkaniu z premierem Li Pengiem minister Kozyriew oświadczył, że celem jego terażniejszej wizyty jest nie tylko podtrzymanie obecnego poziomu

stosunków między Moskwą i Pekinem, ale dalsze ich rozwijanie. Właśnie temu ma też służyć planowana podróż Jiang Zemina w Rosji.

Na krótkiej konferencji prasowej Kozyriew — jak pisze AFP — zapewnił, że rosyjska polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie pomimo ostatnich przetasowań w rządzie. Niemniej pozostanie polityka „za granicami, szczególnie wobec Chin — dodał szef rosyjskiej dyplomacji. Stosunki między Moskwą i Pekinem Kozyriew określił jako przyjazne.

Kozyriew przybył do Chin w środę

**BIAŁORUS**

**Trzech kandydatów na miejsce Szuszkiewiczza**

Białoruski parlament wyonił w piątek trzech kandydatów na miejsce odwołanego w środę funkcji przewodniczącego Rady Najwyższej Stanisława Szuszkiewiczza.

Do fotela kandydują: Mieczysław Grib — szef stałej komisji parlamentarnej ds. bezpieczeństwa narodowego, obrony i waki z przestępczością, legitymujemy się kilkadziesiąt letnim stażem pracy w służbach resortu spraw wewnętrznych, Wiktor Gonczar (wiceburmistrz Młodziecyna, członek partii „Zgoda”, okładcanej się jako centra,wa, inicjator i współorganizator — jak sam przyznaje — odwołania Szuszkiewiczza oraz zbliżony do niego w poglądach Michaił Marynicz — zastępca przewodniczącego Państwowego Ko-

mitetu ds. Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

Prognozy przewidują, że zwycięży wo Griba oznaczać będzie umocnienie władzy premiera Kiebicza, który dostał realnie do niego należą. W wypadku zwycięstwa konkurentów — jeśli szef Kiebicz stopniowo będzie zdymisjonowany się władzą dzieląc — zwłascza, jeśli przedwczesnym parlamentem zostanie Gonczar. Obydają konkurentów reprezentują grupę polityków widłową sięgających „czterdziestki” i organizatorów, najczęściej komunistów i socjalistów, do doświadczenia, już usadowionych w stanowiskach państwowych, związane z biznesem i zainteresowanych w jego rozwoju. Jest to grupa nazywana „nową nomenklaturą”.

Kalejdoskop aktualności

Litewscy posłowie — w roli obserwatorów

Zmiana KBWE litewscy posłowie zostali zaproszeni do misji obserwatorów...

Będą musieli fatygować się po raz trzeci...

Podczas wyborów wiosennych powstał w okręgu koszedzkim Związek Ojczy...

Wieczór literacki w Rudziszkach

Wczoraj w Rudziszkach w rej. trockim w miejscowej szkole odbył się wieczór...

Ucierpliw różne firmy, w tym również „K i K”

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Konkurencyjnej były omawiane nieuczciwe...

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Konkurencyjnej były omawiane nieuczciwe...

Za straty, wywołane konsumentem z braku towarów na rynku oraz stworzenie...

Zamknięta spółka akcyjna „Dafra” otrzymała karę 2670 litów za naruszenie...

Co było tajne, staje się jawnym

Rząd postanowił ujawnić tajne dokumenty działających w okresie okupacji...

Ujawianie dokumenty pochodzą z lat 1940-1941 i 1944-1990 (do 11 marca).

Najwięcej ujawnionych dokumentów przechowuje się dziś w byłym archiwum...

Litwa ma nadzieję na ekstradycję V. Dubauskasa

Władze litewskie mają nadzieję, że Polska wyda jej Visvaldasa Dubauskasa...

Jak powiedział gazecie „Lietuvos rytas” główny komisarz litewskiej policji...

Rozmowy litewsko-rosyjskie w sprawie granicy

Rozpoczęły się rozmowy komisji państwowych Litwy i Rosji w sprawie delimitacji...

„Sostinés žodis” — nowa gazeta Samorządu Wilna

Ukazał się nr 1 gazety Samorządu Wilna „Sostinés žodis” („Słowo stolicy”).

W gazecie będą drukowane uchwały władz miasta, ceny na usługi komunalne itd.

Przykład jak nie należy pisać

Opublikowano na słupach ogłoszeniowych w Wilnie przykłady błędnych podań adresowych...

ZNACHOR-CUDOTWORCA

Choroby serca, wzdęcia, cukrzyca, od chorób układu, odłożenie soli, udzia kamienia w żółciowym woreczku i w nerkach.

Sodra jest gotowa do reformy

„Na Litwie potrzebna jest reforma systemu ubezpieczeń społecznych, gdyż obecny scentralizowany jej model ciągle traci na efektywność...”

Według danych za rok ubiegły blisko 70 proc. ogółu wpłat Sodry przeznaczono na emerytury.

Jak twierdzi Vincas Kunca, Sodra prowadzi ustawowe zlecone jej obowiązki ubezpieczenia społeczne i zapewnia chociaż minimalną stopę żyjącą określoną części społeczeństwa.

— twierdzi dyrektor. Bo przecież Sodra nie zajmuje się żadnym ubezpieczeniem zdrowia — jedynie kompensuje ceny leków...

Dla uprzedzenia takiego systemu potrzebne są ustawy. Jedne z nich są już przygotowane, jak na przykład, ustawy o państwowych ubezpieczeniach emerytalnych...

Pierwsze kroki już zostały poczynione — od pracodawców wymaga się przedstawienia według zunifikowanych wzorów danych dla Sodry o zatrudnionych w ich przedsiębiorstwach ludziach.

Niespodzianka na Trzech Króli

Sad zespołowy „Neris” w okolicach Grzegorzewa jest abonamentem Trockich Sieci Elektrycznych. Wiesz Woły (11 zagród) położona od miasteczka nieco dalej za sadami przyłączyona została do tej samej linii elektrycznej.

Wystarczająco dużo, by pękła wszelka cierpliwość. Zaczęto odcinać prąd zamkniętym spółkom akcyjnym, spółdzielniom garażowym, spółkom rolnym, sadom zespołowym...

Ku pochwalę pracownikowi sieci elektrycznych, nie byli oni uparci i uznali swój błąd (choć, nie od razu go uświadomili). Po 12 dniach podano prąd do wsi, tymczasowo za pomocą niedgdyś odciętej linii.

Rejon trocki

Jurij SOBLIS

„Bóg zapłać mu za wspaniałość”

Żuł od ponad pół roku w parafii szumskiej pracując ksiądz Dariusz Stańczyk. Ostatnio wszyscy mówimy, że „to — dar z nieba”.

W tak krótkim okresie tyle się zmieniło w parafii na lepsze. Uporządkował terytorium przykościelne, ementarz, remontuje klasztor.

Moi synowie — czwartoklasista Wiktor i pierwszak Januszek są pod wrażeniem wykładów z religii księdza Dariusza. Raz w tygodniu mają z nim spotkanie, a rozmawiają o tym codziennie.

W tak krótkim tekście wszystkiego nie opiszę. Jedną pragnę, by ksiądz Dariusz jak najdłużej u nas pracował.

Składam księdzu w imieniu własnej rodziny i innych parafian najserdeczniejsze życzenia: zdrowia i wytrwałości w pracy duszpasterskiej.

Alicja MIKULEWICZ wiesz Kowalczyki, rejon wileński

Dziś w bankach litewskich

Table with columns: bank name, dollar rates, mark rates, ruble rates. Includes Litimpex bankas, Lietuvos akcinis inoacinis bankas, Vilniaus bankas, Lietuvos verslas, Aurabankas, Kooperacijos bankas, Hermis.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

Table with columns: currency name, buy rate, sell rate. Includes Frank francuski, Marka niemiecka, Dolar amerykański, Funct brytyjski, Frank szwajcarski.

1994 — Międzynarodowy Rok Rodziny

„...Stań się głęboką wspólnotą życia i miłości...”



Wszystko, co piękne i jasne w życiu związane jest z rodziną. Albo z tą, którą się osóbliwie założyło, albo z tą, z której się pochodzi. O rodzinie będziemy w tym roku dużo pisać i dużo mówić. ONZ ogłosiła ten rok Międzynarodowym Rokiem Rodziny.

Nikt i nic tak mocno nie łączy ludzi jak rodzina, o której w swym Orędziu 1 stycznia 1994 r. Jan Paweł II powiedział, że jest „źródłem pokoju dla ludzkości, prawdziwym fundamentem społeczeństwa, stanowią jego naturalną i podstawową komórkę”.

„...Stań się głęboką wspólnotą życia i miłości...” — nawołał rodzinie Ojciec Święty. 10 grudnia 1948 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ podpisało ogromnie ważny dokument — Deklarację Praw Człowieka, w której jest rozdział o rodzinie, który kilkanaście lat temu uzupełniono Rezolucją pt. „Konieczność współpracy międzynarodowej w celu obrony rodziny i udzielenie jej pomocy”. Problemy rodziny na całym świecie są ogromne. Celem Roku Rodziny jest zwrócenie uwagi rządów państw świata na to, że należy polepszyć sytuację każdej rodziny, zapewnić jej dobrobyt, zwiększyć troskę o prawa matki i dziecka, materialnie popierać macierzyństwo i dzieciństwo, zapewniać stałe, materialne wsparcie inwalidom oraz starym ludziom. Sztabem Roku Rodziny jest oddział ONZ w Wiedniu, tam pracuje specjalny

sekretariat i wydawane jest pismo „Rodzina”. Wśród wielu problemów na pierwszy plan wysuwa się też oświata. Mądry, światły, czytający i myślący człowiek oparciem dla swojej rodziny, wzorem i przewodnikiem dla dzieci. Właśnie w ramach imprez Roku Rodziny we wrześniu 1994 r. w Hiszpanii odbędzie się ogólnosięciowa konferencja oświatowców. Szkole też niezbędna jest pomoc w dziedzinie podniesienia edukacji na wyższy poziom i wychowania dzieci. Szkoła i rodzina muszą bardziej współdziałać, tylko ich wspólny wysiłek pomoże dorastającemu człowiekowi wybrać właściwą drogę.

W Litwie uchwałą rządu nr 258 został powołany Litewski Narodowy Komitet Międzynarodowego Roku Rodziny (LNK MRR), w którego skład weszli następujący ludzie: J. Nekrošius — poseł na Sejm RL, przewodniczący Fundacji Dziecka Litwy (przewodniczący komitetu); M. Barkauskaitė — zastępca ministra kultury i oświaty (zastępca przewodniczącego komitetu), H. Kobackaitė — generalny dyrektor Departamentu Narodowości, przewodnicząca Litewskiego Narodowego Komitetu Kobiet w UNESCO (zastępca przewodniczącego LNK MRR), V. Ziukas — zastępca ministra opieki społecznej (zast. przew. LNK

MRR); V. Bakasėnas — przewodnicząca litewskiego przedstawicielstwa UNICEF; V. Baršys — doradca ds. społecznych rządu RL; R. Grigas — profesor Instytutu Filozofii, Socjologii i Prawa; R. Jakutis — ksiądz-proboszcz parafii niemieckojęzycznej; A. Jaruševičius — redaktor naczelny czasopisma „Šeima”; L. Juriėnė, komisarz Departamentu Policji Samorządowej MSW; O. Kazliėnė — dyrektorka Kowieńskiego Centrum Rodziny; M. Karalienė — kierowniczka wydziału statystyki ludności w Departamencie Statystyki; K. Lipelkaitė — przewodnicząca Litewskiego Kolegium Adwokatów; A. Marcinkevičius — naczelny redaktor czasopisma „Moterys”; A. Navilienė — przewodnicząca Litewskiego Zrzeszenia Świątowej Federacji Lekarzy „O ludzkie istnienie”; R. Paulauskas — drugi sekretarz Wydziału Międzynarodowych Organizacji MSZ; R. Pumputienė — dyrektor generalny spółki „Comertex”; G. Purvaneckienė — dyrektorka Centrum Badania Sytuacji Kobiet Litwy, kierowniczka sektora socjologii UW; S. Sondeckis — dyrektor Litewskiej Telewizji; V. Stankuniėnė — kierowniczka wydziału demografii Instytutu Filozofii, Socjologii i Prawa; S. Trilikauskas — kierownik wydziału pomocy rodzinie Ministerstwa Opieki Społecznej; V.

Vainauskienė — kierowniczka wydziału zdrowia matki i dziecka Ministerstwa Zdrowia.

Spodziewać się należy, że Komitet, w którego skład wchodzi tyle wybitnych osobistości republiki, przedstawicieli świata nauki, prawa, ludzi na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach potrafi wiele zrobić dla dobra rodziny. Tej zwykłej przeciętności rodziny, posiadającej dwoje, troje dzieci, borykającej się z brakiem pieniędzy na codzienne wydatki, mającej trudności z opłatą komornego, nie mogącej pozwolić na kupno mięsa czy owoców dzieciom. Oczywiście wyobraźni widzę kobietę z czyniościami w rękę 150-200 litami (bo takie są przeciętne „czyste” zarobki rodziny) i ze zmarszczoną na czole decydującą, na co jej przeznaczyć. Musimy koniecznie materialnie pomóc rodzinie. W tym też młodej. Jeśli upadnie instytucja rodziny, upadnie też tradycja dobrego, dającego człowiekowi pewność, poczucie bezpieczeństwa domu.

W chwili obecnej, gdy codzienne nasze bytowanie jest wpiątane w dynamiczne przemiany polityczne, gdy we wszystkim brak stabilności, ratujemy przynajmniej rodzinę. Troska o nią powinna znaleźć się wśród spraw najważniejszych. Trudno w tej chwili proponować jakiegoś

konkretny rozwiązanie. Wymarzyć zrozumieć, że potrzeba tych rozwiązań istnieje. Ważne jest, aby zdać sobie z tego sprawę i członkowie wymienionego Komitetu.

\*\*\*

Dwa konkursy o Twojej Rodzinie

Nasz dziennik poprzez „Magazyn Rodziny” oraz inne rubryki bliżej pokaże rodzinę i jej troski. Polska rodzina na Litwie. Jak się ma, jak sobie radzi, jak żyje? Są u nas, na Wileńszczyźnie, moście, dobre rodziny o pięknych tradycjach, bogatym życiu duchowym. Członków tych rodzin, właściwie już rodów całych, łączą serdeczne więzi rodzinne, przechodzące z pokolenia na pokolenie. W związku z Międzynarodowym Rokiem Rodziny (MRR) zaczynamy serię publikacji pod rubryką „Z WILEŃSKIEJ JESTEM DYNASTII...”. Opowiem o rodzinach młodych, średnich i starszych, które tu żyją, pracują, dorabiają się, pomnażają dobra tej ziemi. Zapraszamy naszych czytelników oraz dziennikarzy innych wydań polskich, ukazujących się na Litwie do nadysiania swoich publikacji. Rodzina — to temat uniwersalny, jednakże wszystkich, kto zdecyduje się napisać o niej, prosimy wziąć „na warsztat” konkretny

(Dokończenie na str. 5)

Z wileńskiej jestem dynastii

Młodzi myślą inaczej

Z Jolantą Januszkiewicz-Bliu spotkałyśmy się w jej biurze. Z przyjemnością przyjechałam z Doonu Prasy do Śródmieścia. Biuro mieści się przy alei Ciedymina. Spostrzeżałam, że coraz bardziej odświeża się nasza główna ulica. Tyle tu nowych placówek handlowych, lśniących czystością szkielec bogatych witrzyn, dużo wstojonych pań, robiących zakupy w tych pysznych sklepach... Nowe akenty. W biurze zastalałam też Huberta Bliu, męża pani Jolanty i pracownika tej samej spółki polsko-litewskiej. Rozmowę rozpoczęliśmy od mitycznych i świeżych jeszcze wspomnień o spędzonych w Warszawie ostatnich dniach grudnia, o spotkaniu tam Nowym Rokiem. Oglądaliśmy kolorowe zdjęcia, które p. Hubert robił na tej szalowej zabawie sylwestrowej. Odbывała się w dużej sali dancinowej „Europa”, mieszczącej się za handlowymi domami „Centrum”. Nowy aparat fotograficzny „Minolta”, kupiony w Wilnie, zdał egzamin. Na kolorowych zdjęciach doskonale są widoczne fragmenty wspaniałego balu, długie kreacje pań, a także widoczny są panowie w maskach. Na stolikach butelki francuskiego szampana...

Ta pierwsza ich wspólna podróż do Warszawy była tym przyjemniejszą, że stanowiła nagrodę za prace pani Jolanty. Sześćset spółki zaprosił i pokrył wszystkie wydatki pobytu w Warszawie państwa Bliuów. Jechało się bez zbędnych bagaży, w wagonach sypialnych pierwszej klasy. W Warszawie in Dworcem Centralnym, mimo bardzo wczesnego godziny, spotkał ich p. Jerzy Biechowski, jeden z właścicieli spółki...

— Na czym konkretnie polega praca pani u danej spółki i jaki jest jej profil? — Jest to spółka specjalizująca się w handlu obuwem oraz innymi towarami na terenie Polski, a teraz i Litwy. Buty sprowadza się zasadniczo z Włoch, bo z włoskim producentem została zawarta bezproblemowa umowa...

— Przebieg na Litwie jest teraz wiele różnego obuwia. Czy ten biznes oplaca się?

— Nasza spółka weszła na litewski rynek przed dwoma laty i udało się znaleźć wielu stałych odbiorców. Mamy też ceny nieco niższe, niż konkurenci. Zatrudniamy kilku obrotnych dystrybutorów, mających dobre kontakty z placówkami handlowymi, prywatnymi sprzedawcami. Ciągłe musimy się kreć...

— Niech pani opowie, jakie były początki pracy w spółce. Skąd poznała pani tajemki marketingu? Czy może jest to dziedziczna żyłka?

— Och nie! Mój ojciec już ponad 30 lat pracuje w wileńskiej fabryce urządzeń elektrospawalnictwowych jako ślusarz-narzędziowiec. Mama pracowała w krawiectwie... Do spółki przyszedłam jako sekretarka-referentka... Właściwie jest to moja pierwsza praca. Po ukończeniu „mickiewiczówki” wstąpiłam na polonistykę. Nie dlatego, że marzyłam zostać pedagogiem. Po prostu nie miałam wyboru. Kto chciał po polskiej szkole 7-8 lat temu studiować w Wilnie, najczęściej decydował się na studia w Instytucie Pedagogicznym... Wprawdzie Hubert, mąż mój, po ukończeniu Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 wstąpił na wydział prawa UW, ale wówczas były jeszcze rosyjskie grupy. Teraz jest trudniej...

— Wracając do pracy w spółce, w której teraz odbywasz z mężem picucie, odnośne wrażenie, że dość szybko tu pani awansowała?

— Najpierw pomagałam moim zwierzęcińkom z Polski w nawiązaniu kontaktów na litewskim gruncie. Początkowo byłam raczej tylko tłumaczką z polskiego na litewski i odwrotnie. Szybko jednak poznałam pewne wewnętrzne zasady handlu, zaczęłam bliżej się przysładzać dokonywanym transakcjom handlowym. Nauczylam się samodzielnie prowadzić dokumentację, rachunkowość. Moi sześciowie w Warszawie po pewnym czasie uznali, że mogę samodzielnie kierować wileńskim przedstawicielstwem...

Jolanta Bliu to jeszcze bardzo młoda, bo niespełna 26-letnia szefowa. Potrafi jednak w po-



trzebnej chwili podjąć odpowiednią decyzję, chociaż z całkiem nieprostie, w grę bowiem wchodzi wielkie pieniądze, duże wartości materialne. — Ulatwia mi pracę to, że zawsze mogę liczyć na pomoc męża, który jest teraz niezależnym dystrybutorem w naszej firmie. Uważam też, że zawdzięczam swój ponysiany start mojej mamie, która z wielkim oddaniem opiekuje się naszą 4-letnią córeczką Patrycją. Zręszą od samego początku odczuwamy na każdym kroku pomoc zarówno ze strony moich jak też Huberta rodziców. W ubiegłym roku kupiliśmy własne jednopokojowe mieszkanie w Lazdynai, ale obecnie, dzięki pomocy obydwu rodzin, już mamy 3-pokojowe mieszkanie w nowej dzielnicy. — Kto najbardziej poświęca się urzędzeniu mieszkania? — Jolanta ostatnio musiała wyjechać do Moskwy na międzynarodowe targi obuwia, więc sam tapetowałam pokój Patrycji, ustawiałam meble — powiedział p. Hubert. — Cieszę się, że powiodło się państwu — zwróciłam się do Jolanty i Huberta Bliuów. Tacy młodzi, a już macie własne duże mieszkanie,

ładny samochód (co prawda, na razie służbowy), dobrą pracę, ciekawie spędzacie czas wolny... — Ależ jest to tylko minimum życiowe — żywo zaoponował p. Hubert. — Musimy jeszcze dorabiać się czegoś własnego. To są dopiero początki, czeka nas jeszcze moco pracy... Szczerze mówiąc, nie od razu uczywałam sens tych słów. Minimum? Jakże więc jest maksimum? Po chwili jednak przyznałam rację moim rozmówcom. Młodzi myślą inaczej. Inne są czasy, inne możliwości. Nie wolno stać w miejscu. Pomyślnie bowiem układa się życie tych, którzy łączą z sobie wiedzę, zamiatowanie do wybranego zawodu, pracowitość i ambicję. Nie jest łatwo realizować ambitne zamiary, ale już samo dążenie do czegoś lepszego, większego, godnie jest chęci pochwały. Rozumiemat, że ta młoda wileńska rodzina jest pełna zapału, bo z czegoś dość, więcej osiągnąć. Zegnął się z Jolantą i Hubertem chciawm złożyć im jakiegoś dobro życiowego potwierdź znane staropolskie przysłowia: „Gdy rodzina żyje w zgodzie, to jej bieda nie dobowodzi”. Nie było żadnego czasu. Jeden po drugim wychodzi do biura interesanci...

Jadwidga PODMOSKO

## Żegnaj „Kąciku matrymonialny”, witajcie „Dwa serduszka”!

Przez ponad cztery lata prowadziłam „Kącik matrymonialny”. Rozmawiałam z czytelnikami, opowiadałam, jak na świecie za pośrednictwem podobnych ogłoszeń tworzą się pomysłowe związki materskie, trwałe przyjaźnie. Otrzymywałam bardzo dużo listów. Szczerych. Ich autorzy uskarżali się na ciężar samotności, prosili o poradę w doboru partnera, powieriali swoje kłopoty. Odpisywałam w wiadomościach, rozmawiałam „przez gazetę”, sugerowałam w „Kąciku”, by ludzie z Wileńszczyzny nie wstydziły się podawać ogłoszeń, by wytrwale szukali sobie partnera, przyjaciela. Dużo pracy i serca włożyłam w „Kącik”. Wiem, że nie na próżno. Pierwsza młoda rodzina, która dzięki „Kącikowi” powstała: 28-letnia młodziśka spod nr 4 wyszła za mąż za chłopaka z Polski, żyją szczęśliwie. Dużo osób po prostu zaprzyjaźniło się ze sobą. Były i nieudane związki, ale takie jest życie...  
Piszę to wszystko dlatego, że dzisiaj po raz ostatni ukazuje się „Kącik” w takiej właśnie postaci. Już nie są potrzebne Wam, drodzy Czytelnicy, moje pośrednictwo w ustalaniu i wyjaśnianiu sedna niektórych oczywistych rzeczy i spraw. Sądzę, iż zaizolujecie do samodzielnego nawiązywania kontaktów, a drogą do zapoznania się z ogłoszeniami, zamieszczonymi na ostatniej stronie „Kuriera Wileńskiego”, gdzie są drukowane wszystkie inne, podobnie jak w „Reklamie” i „Lietuwa” (m.in. zauważyłam, że w tych gazetach w rubryce „Zapoznajmy się” dość dużo Polaków i Polek, z Wilna szczególnie, zamieszcza swoje ogłoszenia), pod kolejnym numerem będziemy drukować wasze ogłoszenia.  
Zresztą od pewnego czasu część klientów naszego „Kącika”, dążąc do całkowitej anonimowości zaczęła nadsyłać ogłoszenia, podając zamiast adresu, imienia i nazwiska, numer swojej poczty, gdzie należy wysłać listy, „lki pakeikalaivimo” (Poste restante). Należy opłacić 3 (trzy) lity za wydrukowanie tekstu ogłoszenia. Przekaz pocztowy należy zapłacić w taki oto sposób: „Kredito bankas, k/a 345905, kodas 260101712, Vilnius, Kurier Wileński”. W kopercie należy przysłać do redakcji kwitek pocztowy i niezbyt długi tekst ogłoszenia. Na przykłady: 32-letni samotny wilanin, 1,78 cm wzrostu, materiałnie niezależny, wyślado i założeniu rodziny pozna nieco młodszą pannę lub rozwódkę. „Można dopisać: „Polkę, wierzącą” lub „narodowość bez znaczenia”, czy też „z mieszkaniem”, „może mieć dziecko” itp. itd.  
Dzisiaj po raz ostatni w „Magazynie Rodzinnym” zamieszczamy posiadane ogłoszenia. Następnym szukajcie za dwa tygodnie, w sobotę, na ostatniej stronie „Kuriera” wśród innych ogłoszeń. Znakiem rozpoznawczym ogłoszeń matrymonialnych będą dwa serduszka i kolejny 258 numer. Nie trzeba będzie przychodzić do redakcji po adresy, a nam z kolei nie trzeba będzie prowadzić kartoteki. Zamykamy znany wielu naszym klientom „zieleny zeszyt” z adresami. Możecie przez częściej i gorzej nadsyłać swoje ogłoszenia, nie zapominając tylko na kopercie dopisać „Dwa serduszka”. Dla mieszkańców Polski zamieszczamy na razie ogłoszenia bezpłatnie. Oto dzięuję:

254. Jestem Polką, mam 21 lat, mieszkam w Wilnie. Ukończyłam technikum. Chciałabym poznać chłopaka polskiej narodowości, aby mieć w nim przyjaciela. Czekał na listy. Szybko odpowiem. Adres: 2026 Vilnius, Paštas 26. Na pakeikalaivimo. Pasas LV 520369.

255. Samotny wilanin, po siedemdziesiątce, sympatyczny i rześki, materialnie niezależny, posiadający własne mieszkanie, poważnie myśli o założeniu rodziny. Czeka na telefony od pań nieco młodszych. Wilno, tel. 67-00-63.

256. Polak z Wrocławia, lat 36, rozwiedziony pozna pannę lub panię, może być z dzieckiem, stan cywilny i wyznaczenie obojętne, w celu zawarcia małżeństwa. Ważne mieszkanie. Czeka na listy. Zdjęcie mile widziane. Henryk Pogórski, 25-115 Wrocław 18. Skrytka pocztowa 19.

257. Przechylił, szcuchy pan 30, Polak, 35 lat, 177 cm wzrostu, pozna Polkę z Włocławka lub Wileńszczyzny miłą, inteligentną, szczupłą, do lat 30. Czekał na listy ze zdjęciem. Adres: Andrzej Groniek, skr. poczt. 34, Szczecin 7, Polska.  
Oto i wszystko. Życzę byłym klientom „Kącika”, jak też wszystkim Czytelnikom, którzy będą nadsyłać listy już do działu ogłoszeń, dużo radości i miłych sercu przyjaciół. Jeśli chodzi o adresy dotychczasowe do numeru 258, to można zgłosić listy po telefonizacji, tel. 42-79-64.

Jadwiga PODMOSTKO



## „Rodzina „Kuriera”

Rodzina Sławomira i Czesławy Rogożów z Solecznik. Od lewej, najstarszy syn Aleksander (kawaler), synowa Ilona, żona stojącego obok Witka. Dalej pani Czesława z najmłodszym synem Pawełem, uczniem IX klasy. Niżej pan Sławomir z pierwszym ukochanym wnukiem Edwinem.

### Mój domowy pamiętnik

To już zaproszenie nie do konkursu i nie do zabawy, lecz do refleksji na temat tego, co się kiedyś przeżyło w domu, co się przeżywa aktualnie. Jak układają się stosunki między domownikami, jaką rolę odgrywa w domu każdy z członków rodziny, z wyraźnym oczywiście podkreśleniem roli ojca i matki. Pamiętnik to nazwa umowna. Może to być szkic, może być relacja lub zwykły list. Publikację będą anonimowe, adresy i nazwiska można podawać tylko do wiadomości redakcji, można w ogóle nie podawać. Chodzi tylko o szczerość i autentyzm opisanych wydarzeń, faktów i przeżyć. Nikt nie wie, co się dzieje w czterech ścianach domu,

czego w nim więcej — radości czy smutków, głośniejszych sukcesów, czy cichych dramatów. W „Mojm domowym pamiętniku” można o wszystkim szczerze opisać. Być może cudzy dramat będzie pomocnym w zrozumieniu błędów, popełnionych przez rodziców względem dzieci i odwrotnie. Dzisiaj zamieszczamy (z pewnymi skrótami) wypowiedzi dorosłych dzieci o matce i ojcu, o klimacie domu rodzinnego. Została zaczerpnięta ze zbloru „Nasze sprawy rodzinne”, wydanego w 1990 roku w Krakowie, w którym to zbiorze opublikowano także właśnie anonimowe wypowiedzi o domu rodzinnym.

Czekamy na listy ludzi starszych pokoleń, jak też przedstawicielek tak zwanego dojrzałego pokolenia oraz młodzieży i dzieci.

## Właściwie nie miałam domu

Właściwie nie miałam nigdy takiego prawdziwego domu. Mój dom rodzinny był tylko hotelem i stołówką. Nie znam atmosfery ogniska rodzinnego. Nieraz czuję się zupełnie jak sierota, a przecież mam matkę i ojca. Ale jakiego ojca? Ojciec mój — odkał pamiętam — bardzo często wracał do domu pijany. Matka w takich dniach płakała. Trzymając nas na kolanach (byliśmy dwoje z siostrą) powtarzała stale: „Patrzcie, takiego macie ojca, takiego macie ojca”.

Nierazko też musiałymy stawać w obronie matki, gdy rozjuszony ojciec rzucał się na nas z siekierą. Ciężką jestem, czy ktoś czytający te słowa potrafi wyobrazić sobie taką scenę i zrozumieć, jak to był wstrząs dla nas, małych dzieciaków. Broniliśmy matki ze wszystkich sił. Po takiej „walce” — splakane, trzęsące się z przerażenia i zupełnie wyczerpane — usypiałymy, aby w nocy budzić się z okrzykami grozy.

Gdy nieco dorosłyśmy, awantury trochę przycichło. Co było tego przyczyną, nie wiem. Ale za to rozpoczęła się wielka woda, ponieważ rodzina powiększała się, a ojciec pracował w każdej instytucji najwyżej osiem miesięcy (był urzędnikiem). Każdy taki osiemmiesięczny okres kończył się wielką piątąką i awanturą.

Na utrzymanie rodziny zarabiała tylko matka — praniem. Często przychodziła zmęczona do ostatnich granic, ale nigdy nie poddała się losowi, nigdy nie dopuściła do tego, abyśmy głodnie poszły spać.

(...) Już i tak trudne nasze warunki domowe uległy dwa lata temu pogorszeniu. Otóż pewnego dnia ojciec obudził się z krzykiem, że nie może wstać. Zachorował na paraliż. Jakież było jego przerażenie! Nie do opisania! Dotychczas był tyranem całej rodziny — dzieci nie tylko nie kochały go, lecz nawet nienawidziły, a matka nasza nie mogła mu wybaczyć krzywd, jaką jej wyrządził, marnując młode jej życie. Łatwo więc sobie wyobrazić, jakie uczucia nim targają. Przed wszystkim obawa, że pozostawimy go własnemu losowi i będziemy znać się nad nim, tak jak on nas dotychczas przeludował. I dlatego stał się teraz

taki pokorny, że aż przykro było patrzeć.

Przez pewien czas był w szpitalu. Po powrocie mógł chodzić o lasce. Patrząc na tego zmarnowanego chorobą starca nie odczuwam już nienawiści, lecz głęboką litość, a nawet współczucie. Wiem, że on zdaje sobie sprawę z tego, iż życie zmarnował bezpowrotnie i w dodatku wie na pewno, że nie może liczyć na miłość najbliższych, którzy nie mogą mu zapomnieć krzywdy, ani na przykład ludzi, ponieważ wszyscy niemal znają go i w każdej rozmowie przypominają mu dawne postępowanie. Życie ojca nie jest łatwe, lecz na to chyba nie ma już rady. Żal mi go, chociaż wciąż pamiętam, że jego pijakie awantury zrobiły ze mnie klębek nerwów.

Matka moja pochodzi z wsi. Skończyła tylko szkołę podstawową. Wcześniej wyszła za mąż, ponieważ nie miała rodziców. Jak jednak nieszczęśliwie trafiła! Ojciec już w pierwszym dniu po ślubie przepił obrączkę. Matkę ogarnęło przerażenie, ponieważ nie wiedziała dotąd, że mąż jej jest alkoholikiem. W ogóle ojciec cieszył się opinią inteligentnego i religijnego człowieka. I tak zaczęło się nowe, ciężkie życie. Matka musiała pracować, bo na męża nie mogła zupełnie liczyć. Pracowała ciężko — nie miała bowiem zawodu. Nieraz pytałam, dlaczego nie rozwiodła się, gdy współżycie stało się nie do zniesienia. Mówiła wtedy zawsze, że chciała, aby dzieci miały ojca i dlatego wołała cierpieć. Gdy dorosłyśmy nieco, namawiałymy matkę do rozwodu, bo cóż znowy dla nas ojciec pijak, ale matka nigdy nie chciała zgodzić się na to. Działo się bardzo, bo przecież wiem, że ojca nie kochała i ponadto nie miała z jego strony niemal najprostszego pomocy (z małymi wyjątkami, gdy zdecydował się oddać pensję). Sama zawsze musiała trzymać się do zapewnienia utrzymania rodziny, o ziemniaki i opał na zimą, o zapłacenie mieszkania, ubranie dzieci — w ogóle o wszystko. Od dzieciństwa musieliśmy pracować w czasie wakacji szkolnych — najczęściej w ogrodnictwie. Nieraz taka 10-godzinna praca w polu była dla nas bardzo męcząca i le-

dwo mogliśmy „dociągnąć” do wieczora, matka nie żałowała nas specjalnie.

Jedno u mej matki martwi mnie ogromnie. Otóż przez długi czas nie chodziła do kościoła, ale nas uczyła pacierza i posyłała na Mszę św. Nie chodziła do kościoła, ponieważ nie miała odpowiedniego ubioru, lecz to nie jest chyba istotną przyczyną. Można przecież chodzić na Mszę św. rano, lub wieczorem, gdy skromny strój nie przykuwa niczyjej uwagi. Sądję, że przyczyną tego stanu było zapłnienie w Opatrzności z powodu ciężkich warunków życiowych.

Na tematy związane z religią nie mogę znaleźć z matką wspólnego języka, mimo że jest ona tak dobrą dla ludzi. Raz jedna z dalszych jej sąsiadek — matka kilkorga dzieci — zachorowała. Trzeba było natychmiast wezwać pogotowie i dowieźć ją do szpitala. Matka moja, nie licząc się z bardzo późną porą, zajęła się tą kobietą. Była to osoba bardzo biedna i nie miała się do ubrać, więc matka nie zastanawiała się zdejść z siebie część ubioru i dała chorą. Odwoz ją do szpitala. Z powrotem wracała pieszo, późną nocą, a mroz był szorstki. Przeziębła się oczywiście bardzo.

To jedno wydarzenie tylko znam, a o ilu podobnych czynach matki nie wiem. Gdy zapytałam, dlaczego tak postępuje, mówił: trzeba złowiczkowi pomóc. Sama natomiast rzadko spotykała się z ludzką pomocą — było nawet odwrotnie. Ludzie uważali, że niepotrzebnie pozwalała dzieciom kształcić się, podczas gdy mogłyby pracować. Matka jednak — bogata własnym doświadczeniem życiowym — usilnie stara się o to, abyśmy wykształciły się, zdobyły pracę i mogły lepiej użyć sobie życia, a na ludzkie „gadanie” nie zwraca zupełnie uwagi, bo twierdzi, że to tylko zapędność. I za to wszystko jestem jej niezmiernie wdzięczna.

Inżynier, lat 25

Zestaw przygotowała  
Jadwiga PODMOSTKO  
Fot. Bronisława Kondratowicz

## Stać się głęboką wspólnotą życia i miłości...”

(Dokończenie ze str. 4)

konkretny ród, familiję, unikając ogólników frazesów. Napisać to, co o danej rodzinie wiemy. Nie ograniczamy wielkości artykułów. Dobrze jednak byłoby, aby nie przekraczały 5 stron manuskryptu. Oprócz autorskiego honorarium autorów oczekują nagrody książkowej.

Jednocześnie redakcja ogłasza konkurs fotograficzny „RODZINA „KURIERA””, na który podobnie jak na konkurs literacki, proponujemy przysłać zdjęcia swojej rodziny. Na osobnej kartce należy napisać nazwiska i adresy wszystkich osób, utrwalono na zdjęciu, wiek dzieci i imiona z babciami, no i adres, oraz kontaktowy telefon domowy. Bardzo też krótko napisać o swojej rodzinie. Liczymy na to, że tych zgłoszeń będzie nam sporo. Konkursowa komisja grupka. Dozwolimy do nich też bohaterów „Rodziny „Kuriera”. Z wileńskimi jestem w kontakcie i na początku roku 1994 roku przystąpiemy do urządzania wspólną

zabawę — konkurs z udziałem naszych czytelników. Sądzymy, że znajdziemy sponsorów, którzy ufundują nagrody dla rodzin zwycięzców. Zresztą o warunkach konkursu będziemy mówili w końcu Międzynarodowego Roku Rodziny. Jeśli któraś rodzina ma trudności ze zrobieniem wspólne go zdjęcia całej rodziny, można zatelefonować do redakcji, do działu rodziny (tel.: 42-79-64) i w umówionym czasie przyjdzie lub przyjdzie do was nasz fotoreporter. Gorąco zapraszamy do konkursu „Rodzina „Kuriera”. Jest to dobra okazja do wspólnego poznania się, do pokazania, jakie mamy tu, na Wileńszczyźnie, wspaniałe tradycje rodzinne. Dzisiaj zamieszczamy pierwszą publikację z serii „Z WILEŃSKIEJ JESTEM DYNASTII” oraz pierwsze zdjęcie konkursowe „RODZINA „KURIERA”. Czekamy na kolejne zdjęcia, na listy.

Jadwiga PODMOSTKO,  
kierownik działu rodziny,  
etyki i prawa „KW.”

# Jutro — litewskie prawykonanie Ósmej Symfonii Gustawa Mahlera



*Lietuvos Valstybinis  
simfoninis orkestras*

Na swój jubileusz Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna przygotowała Ósmą Symfonię Gustawa Mahlera. Jutro, 30 stycznia br., o godz. 19 na scenie Litewskiego Teatru Opery i Baletu odbędzie się jej litewskie prawykonanie.

Udział w programie koncertowym biorą: Alma Buzaitė (sopran), Regina Maciūtė (sopran), Sigutė Trimakaitė (sopran), Asta Zubaitė (mezosopran), Laima Domikaitė (mezosopran), Aleksander Agamirzow (tenor), Arūnas Melikėnas (baryton), Vladimir Prudnikovas (bas) oraz trzy chóry: z Łotwy (pod kierunkiem Janiny Buszkowskiej), z Kowna (Państwowy

Chór pod kierunkiem Petrasa Bingelisa) oraz chłopiący „Ažuoliukas” (kier. Vytautas Miškinis).

Ten galowy, jubileuszowy koncert sygnowany Ósmą Symfonią G. Mahlera odbędzie się pod batutą Gintarasa Rinkevičiausa.

Rozmowę z Maestro Gintaršem Rinkevičiusem zamieścimy już po koncercie — czyli w najbliższych numerach naszego dziennika.

Na razie pozostaje nam tylko życzyć całemu Zespołowi Litewskiej Państwowej Orkiestry Symfonicznej nowych sukcesów twórczych i wciąż nie wygasającego młodzieńczego zapалу — dzisiaj, jutro i zawsze!

# Zespół często oklaskiwany w Europie

## 5-LECIE LITEWSKIEJ PAŃSTWOWEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna powstała jesienią 1988 r. Jej zorganizowanie powierzono młodemu utalentowanemu dyrygentowi Gintaršowi Rinkevičiusowi. Poprzez konkurs zaangażowano do orkiestry najlepszych instrumentalistów litewskich: wykładowców, najzdolniejszych studentów Litewskiej Akademii Muzycznej, muzyków z innych orkiestr. Wśród nich znaleźli się także doświadczeni wykonawcy, laureaci różnych konkursów. Powstał młody, energiczny i twórczy zespół.

Na estradzie koncertowej orkiestra zadebiutowała 30 stycznia 1989 r. wykonaniem poematu symfonicznego Mikalajosa Konstantinasa Čiurlionisa „Wesie” oraz Piątej Symfonii L. van Beethovena. Debiut stał się prawdziwym sukcesem i na swój sposób wyznaczył etapy dalszej twórczej działalności zespołu. W krótkim czasie przygotowane wiele skomplikowanych kompozycji. W programach orkiestry znalazły się najwybitniejsze światowe dzieła symfoniczne: utwory W. A. Mozarta, L. van Beethovena, P. Czajkowskiego, G. Mahlera, J. Brahmsa, A. Brucknera, D. Szostakowicza, A. Dwořaka, J. Sibeliusa. Często wykonywane są również wielkie dzieła wokalo-symfoniczne. W repertuarze orkiestry są „Requiem” W. A. Mozarta, G. Verdiego, „Msze” W. A. Mozarta, F. Schuberta, „Stabat Mater” F. Schuberta, A. Dwořaka, F. Poulenc’a, oda E. Elgara „The Music Makers”, kantata S. Prokofiewa „Aleksander Newski”, oratorium A. Honeggera „Jeann d'Arc au bucher”, „Carmina Burana” C. Orff’a, „War Requiem” B. Brittena i in. Na koncertach często rozbrzmiewają także utwory najwybitniejszych kompozytorów litewskich — M. K. Čiurlionisa, V. Bacevičiausa, J. Gaidelisa, F. Bajorasa, O. Balakauska i in. Ponadto orkiestra ciągle wzbogaca repertuar — w każdym sezonie gra przynajmniej kilka nowych utworów.

Orkiestra czynnie współpracuje z wybitnymi muzykami litewskimi i zagranicznymi. Pamiętne są koncerty z udziałem pianistów N. Pietrowa, W. Owczynnikowa, M. Rubackyte, P. Geniūsasa, skrzypków — S. Stadlera, W. Zarinia, R. Katiliusa i in. Z orkiestrą koncertowali najwybitniejsi śpiewacy litewscy: I. Mikėvičiūtė, N. Ambrasaitytė, S. Stonytė, V. Norėika, W. Prudnikovas, jak też soliści zagraniczni: J. Gorochowska, A. Kramanias, Terry Reid, Franco Branomane i in. Orkiestrą dy-

gował R. Martynow, A. Dmitrijew, J. Simonow, W. Dudarowa, F. Mansurov, J. Aleksa, Cesare Croci, P. Maegi, P. Haapsalo, J. Kangas, P. Marchbank, H. Reiner, Rene Mueller, Stanley Sperber, Winston Dan Vogel.

Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna dużo koncertuje zarówno na Litwie, jak też za granicą. Od chwili powstania dała ponad 230 koncertów. Kilkakrotnie występowała gościnnie we Francji, Włoszech, Niemczech, koncertowała w największych salach Moskwy, Petersburga, Paryża (gmach UNESCO, Theatre des Champs Elysees), w Austrii, Grecji. W Grecji w sierpniu 1991 r. zespół nagrał videofilm, mianowicie „Requiem” W. A. Mozarta, zrealizowały go cztery firmy — z Belgii, Grecji, Francji i Włoch. A w październiku 1992 r. w Japonii została wydana pierwsza płyta kompaktowa z nagranymi dwoma utworami klasyka litewskiej muzyki i sztuki M. K. Čiurlionisa — poematami symfonicznymi „Morze” i „W lesie”.

Dla zespołu ważny był również rok 1993. Na początku roku orkiestra nagrała swój drugi kompakt z Piątą Symfonią Gustawa Mahlera. Latem uczestniczyła w festiwalu muzycznym w Antibes (Francja) i Kortrijk (Belgia). Jesienią orkiestra pomyślnie występowała gościnnie w Holandii (pierwsze tournée w tym kraju) oraz koncertowała na prestiżowych międzynarodowych festiwalach „Warszawska Jesień” i „Europamusicale”, w Monachium, gdzie spotkała się ze szczególnie ciepłą reakcją.

Dyrygent Gintaras Rinkevičius (ur. w 1960 r.) ujawnił swój talent jeszcze w czasie studiów. Studiował w Konserwatorium Petersburskim, był drugim dyrygentem Litewskiej Narodowej Orkiestry Symfonicznej. Po ukończeniu studiów w 1983 roku młody maestro zdobył tytuł laureata na Piątym Ogólnopolskim Konkursie Dyrygentów. Następnie, od roku 1986 G. Rinkevičius odbywał staż w Konserwatorium Moskiewskim, w klasie profesora J. Simonowa. Podczas studiów w Moskwie został on zwycięzcą konkursu dyrygentów fundacji Herberta von Karajana w Berlinie Zachodnim. W 1986 r. uczestniczył w Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów, „In me-

morian Janos Ferencsik” w Budapeszcie, zdobył wtedy tytuł laureata i uzyskał specjalną nagrodę za najlepszą interpretację fragmentu opery Mozarta „Czarodziejski flet”. Nieco później maestro Rinkevičius wystawił w węgierskim Teatrze Narodowym inną operę Mozarta „Uprowadzenie z Seraju”. Tu G. Rinkevičius dyrygował również „Eugeniuszem Onieginem” Czajkowskiego. Nie są to jedyne prace tego dyrygenta w teatrze. W Klaipėdzie wystawił operę „Małydas” kompozytki Audronė Zigaitytė, którą Teatr Muzyczny tego miasta zainauguował właśnie swoją działalnością twórczą. Maestro współpracuje również z Litewskim Teatrem Opery i Baletu. Wystawił tu operę G. Verdiego „Nabuchodonozor” (premiera — 18 czerwca 1992 r.), była ona prezentowana na festiwalu Verdiego w Roncole we Włoszech (1992) oraz na pierwszym Międzynarodowym Wileńskim Festiwalu Teatralnym LIFE, „Requiem” A. Dvoraka.

Gintaras Rinkevičius jest dyrygentem koncertującym niezwykle dużo. Wielokrotnie występował gościnnie we Francji i Holandii, koncertował w największych salach Moskwy i Petersburga, we Włoszech, Niemczech, Finlandii, występował na Węgrzech, w Czechach, Hiszpanii, Austrii, Grecji, uczestniczył w wielu festiwalach („Warszawska jesień”, „Europamusicale” w Antibes i in.), często występował także na reprezentacyjnych scenach sąsiedniej Łotwy.

Dyrygent wielokrotnie koncertował z Łotewską Narodową Orkiestrą Symfoniczną, dyrygował Rosyjską Państwową Orkiestrą Symfoniczną, Berlińską Orkiestrą Symfoniczną, Weimarską Staatskapelle i in. Ostatnio dużo występuje gościnnie również z trupą Litewskiego Teatru Opery i Baletu. Maestro koncertował z takimi solistami, jak Nikołaj Pietrow, Siergiej Stadler, Liana Isakadze, Pater Donohoe, Natalia Gutman, Oleg Kagan, Nelí Mendicino i in.

W swym repertuarze dyrygent ma obszerną paletę utworów, poczynając od J. S. Bacha i kończąc na Poulencu, Messiaenie. Często wykonuje także utwory kompozytorów litewskich — M. K. Čiurlionisa, B. Kutavičiausa, O. Balakauska, F. Bajorasa i in. Od 1988 roku maestro Gintaras Rinkevičius jest kierownikiem artystycznym i głównym dyrygentem Litewskiej Państwowej Orkiestry Symfonicznej.

# Jeśli się wybieracie do Polski

## WARTO WIEDZIEĆ

W ubiegłym roku Polskę odwiedził co trzeci mieszkaniec Litwy. Według danych służb samochodowych i policji i pociągami przekroczył ponad milion obywateli Republiki Litewskiej. Dla jednych to podróż była pomyślna i przyniosła zysk, innym się nie powiodło — stracili dowody osobiste, placili różne mandaty, były wypadki tragiczne, jednego aresztowano... Mimo wszystko wygląda na to, że gości z Litwy w Polsce nie ubędzie i w tym roku. Jak uniknąć niebezpieczeństw, czujących w innym kraju? Wybierzmy się w podróż razem.

Po pierwsze, jakimkolwiek środkiem transportu jedziecie, nie zapomnijcie zadeklarować na granicy przewożonych pieniędzy. Jeśli później znajdzie polscy celnicy — to odbiora. Nie pomogą wtedy ani izy, ani objaśnienia. Ostatnio często tak się zdarza.

Jeśli do Warszawy jedziecie z Wilna pociągami, który na Dworzec Centralny stolicy Polski przybywa bardzo wcześnie, nie korzystajcie z usług, oferowanych przez nieznaną osobników. Ten dworzec w całej Polsce słynie z ilości przestępstw oraz swych przestępstw. Wyjątkowo obrotni są tu złodzieje kieszonekowi. Nie zdążycie się obejrzeć, a już oczyszczą was z pieniędzy i dokumentów. W ubiegłym roku w Konsulacie Generalnym Litwy w Warszawie o nowe dokumenty na powrót do Litwy ubiegało się 500 osób, 400 osobom dokumenty skradziono.

Na dworcu kolejowym przez całą dobę działa kantor wymiany pieniędzy, nie warto jednak wymieniać tu większe sumy, gdyż jest tu najniższy kurs walut wymiennalnych.

Jeśli nie macie gdzie się zatrzymać i szukacie hotelu, to poszukajcie tańszego. Takie są trzy, przy tym wszystkie w śródmieściu: „Dom chłopca”, „MDM” oraz „Saski”. Doba hotelowa kosztuje tam od 15 do 25 dolarów.

W śródmieściu lokomocji miejskiej nie zapomnijcie kupić bilet, aczkolwiek jest drogi — jeden kosztuje 6 tys. złotych. Warszawscy kontrolery biletów bardzo trafnie wyłapują „zające”, a mandat za przejazd bez biletu jest bardzo wysoki — 200 tys. złotych. Wynagrodzenie kontrolera zależy od liczby złapanych „zajęcy”, toteż nie zna on litofia. A propos, bilety kupuje się również na bagaż, a w autobusach kasuje się bilety z obu stron.

Mandatów powinni też unikać turyści jadący własnym wozem. Parku-

jąc samochód należy się ubezpieczyć nie ma znaków zakazu. Zima, przez całą dobę należy jeździć z włączonymi światłami i pasami bezpieczeństwa są bardzo duże. Ponadto nie należy zapominać, że polscy złodzieje samochodowych są bardzo „wyfiksowani” i szyby. W ubiegłym roku w Polsce skradziono około 60 tys. samochodów. Jadąc przez Polskę należy unikać postojów pod lasem, w miejscach nie zamieszkałych. A jeśli zatrzyma was policja, a obok nie widać samochodu policji drogowej, nie zatrzymujcie się — mogą to być prebrani p.z. zastępy. Jadąc nie przekraczajcie dozwolonej szybkości, przestrzegajcie przepisów. Szczególnie uważajcie na ulicach Warszawy, gdzie ruch jest bardzo intensywny. Nie zapomnijcie również ubezpieczyć pojazdu i własnego życia. W razie wypadku leczenie w Polsce kosztuje bardzo drogo.

Jeśli przyjechaliscie, żeby coś sprzedać, nie jedźcie na tzw. „Rynek Wschodni” — stadion X-lotki Polonii Ludowej. Jak podaje prasa polska, jest on opakanym przez przestępców. Zażądają od was takiego naradza, że nie pokryje go cena towaru. Z kupnem również nie należy się spieszyć. Aczkolwiek sklepy warszawskie uginają się od towarów, ceny są bardzo zniżkowe. Ten sam towar gdzie indziej może kosztować o połowę taniej.

Jestescie gdzie? Nie śpieszcie do kawiarni. Lepiej taniej i nie gorzej przekażecie w kioskach ulicznych. Najtańsza i najsmaczniejsza jest znana w Warszawie duża gorąca bułeczka z grzybami i topionym serem.

Gdybyście zechcieli udać się do Polski w złych zamiarach, z myślą o wykradzeniu — wyrzućcie to sobie z głowy! Policja tego kraju jest bardzo operatywna, dobrze uzbrojona i wyposażona w najnowszy sprzęt. Prawdopodobnie dłatego w Polsce aresztowano około 50 obywateli litewskich, a kilku z nich odbywa już karę w więzieniach polskich.

Jeśli będziecie ostrożni i zdyscyplinowani — to wierzcie, że podróż nie sprawi wam zawodu — jest tu co obejrzeć, jest co kupić. Lądzie są czyste i usztywni. W razie niezgody zwracajcie się do Konsulatu Generalnego Litwy w Warszawie: aleja Jana Christiana Szucha 5, bądź telefonicznie 625-34-10. Szczegóły podroży!

Algimantas DEGUŠTIS,  
kor. ELTA

## LIST DO REDAKCJI Serdeczne dzięki

Otóż mamy już poza sobą 5-ty jubileusz zespołu „Rudomianka”, który uroczystie obchodziliśmy w Wilnie i Rudominie. Nasz zespół nie w stanie byłby zorganizować tak wspaniałego spotkania z naszymi ukochanymi miłośnikami polskiego folkloru 15 — 16 stycznia br., gdyby nie zainteresowała pomoc sponsorów i przyjaciół. W imieniu „Rudomianki” pragnę serdecznie podziękować księżom Juzasowi Urbanosowi, Dariuszowi Stańczykowi, Józefowi Aszkiewiczowi, pierwszej kierowniczce „Rudomianki” Irene Alaszewicz, wicedyrektorce szkoły średniej w Rudominie Marioli Michniewicz, dyrektorowi fabryki drobiu w Czarnym Borze Vytautasowi Tavelisowi, deputowanemu i staroście gminy Taduśzowi Kułakowskiemu, pocię wileńskiemu Aleksandrowi Śnieżce, prowadzącej Annie Adamowicz, posłowi na Sejm R. Ryszardowi Maciejkińcowi, dyrektorowi generalnemu Departamentu Narodowości pani Halinie Kobeckaj, przewodniczącemu rady samorządu rejonu wileńskiego Andrzejowi Silce, nazelnikowi rejonu Leonidasowi Burakowski, kierownikowi wydziału kultury Andrzejowi Pileckiemu, Aleksandrasowi Ruszkulisowi z

Fundacji Rozwoju Gospodarki Rolniczej i Kultury na Litwie, Ambasady Litwy na Litwie, firmie „FloresLit”, zespołom „Harmonia” z Mariampola i „Borowiakia” (r. wileński), „Korwiz” z Kowna, „Lira” z Landwarowa i innym. Serdeczne dzięki naszym przyjaciółcom z Macierzy: polskimi na Sejm, wiceprzewodniczącemu Komisji Łączności z Polakami za Granicą Mirosławowi Pawlakowi, dyrektorowi przedsiębiorstwa handlu sprzętem rolniczym „Agrom” w Kietkach Tadeuszowi Bartosowi, wojewódzkim ośrodkiem doradztwa rolniczego w Modliszewicach, oddziałowi „Wspólnoty Polskiej” w Białymstoku, pocię Cecylii Korban i wspaniałemu zespołowi „Ostrówianki” i „Koszyczanie” z województwa kieleckiego, redakcjom „Kurier Wileński”, „Nasza Gazeta”, telewizji „Rozmowy Wileńskie”, radiu „Znad Wilni” — za dobre słowa, które oskrzydliło nas i dolało chęci do dalszej twórczej pracy w krzewieniu polskiej kultury i tradycji naszych przodków.

Jan DRUTEL,  
kierownik zespołu folklorystycznego „Rudomianka”

# Powstał Polski Klub Dyskusyjny

W ub. czwartek odbyło się zebranie założycielskie Polskiego Klubu Dyskusyjnego. 20-osobowa grupa przedstawicieli różnych zawodów i środowisk inteligentnych Wilna omówiła wstępnie program jego działania. M.in. na najbliższych spotkaniach czwartko-

wych poruszona zostaną sprawy retransmisji Telewizji Polskiej, gospodarki Litwy, oświaty.

Na prezesa Polskiego Klubu Dyskusyjnego obrano Stanisława Krzywickiego.

Spotkania będą się odbywały w

ZM ZPL na Zawalnej, ewentualnie w innych salach, zależnie od liczebności audytorium. O tematyce, czasie i miejscu będziemy systematycznie informowali ewentualnych zainteresowanych.

**ZABYTEM  
NA ODSIECZ****Bernardyński, na Zarzeczu**

Rossa ma swych opiekunów, o jej zabytki w miarę możliwości troszczyć się zarówno Litwini jak i Polacy. Warto przypomnieć, że od kilku lat na warszawskich Powązkach organizowane są kwesty na rzecz Rossy, że za zebrane tam pieniądze odnowiono już osiem cennych pomników, że na wzór warszawskiego powstał w Wilnie Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą.

Na Cmentarzu Antokolskim groby poległych podczas pierwszej wojny światowej żołnierzy niemiec-

**NIECO HISTORII**

Podobnie, jak inne cmentarze wileńskie Bernardyński ma postać naturalnego parku. Leży nad urwiskiem wysokim brzegiem Wilenki, rozciąga się zeń rozległa panorama na Poplawy, jest zadzwoniony.

Na Bernardyńskim, może trochę w większym stopniu, niż na innych cmentarzach wileńskich, zachowano układ geometryczny. Pagórki, wały, a nierzadko górzyste tereny wileńskie, nie dawały możliwości większego rozplanowania cmentarzy.

Wiadome jest, że przy wielu kościołach wileńskich w minionych stuleciach znajdowały się cmentarze. Pod koniec XVIII wieku władze zabroniły grzebić zmarłych obok świątyń. W ten sposób przestał funkcjonować cmentarz znajdujący się obok kościoła św. Anny i Bernardynów. Wówczas to zakonnicy złożyli nowy na Zarzeczu.

W związku z tym wystawili w centrum kapliczkę z figurą ukrzyżowanego Zbawiciela, umieszczając na niej tablicę z długim tekstem, rozpoczynającym się od słów: „1810 roku Oktobra 14 d. Tu pomnik postawiony przy zakładaniu tego cmentarza należącego do kościoła XX Bernardyński wileński, na tym miejscu pierwsza Msza św. odprawio się. Celebrował X Sachnicki Official Kapłany Wileńskie. Kazanie miał Xiądz Rajuniec Bernardyński-go kościoła...” Etc. etc.

Dzisiaj kapliczka znajduje się w starej, daleko posuniętej ruiny. Podobnie, jak kaplica cmentarna, wybudowana w 1838 r. W jej podziemiach społeczność m. in. księżna Radziwiłłowa, wnuczka ks. Karola Stanisława „Panie Kochanku”, wojewody wileńskiego, ordynata na Nieswieżu, wokół którego postaci narodziło wiele legend, wykorzystanych później w twórczości Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i in.

Całkowitej ruiny uległy natomiast kolymbaria, podobnie zresztą jak na Rossie i cmentarzu przy kościele św. Stefana (w pobliżu dworca kolejowego), w których spoczyło wiele wybitnych osobistości.

Ruina kaplicy, ruina pomników nagrobnych postępowała zwłaszcza szybko po Wojnie. Większość Pomników Wilna przymusowo opuściła swoje miasto rodzinne. Nie było więc komu opiekować się grobami bliźnich. Namiestnik przybyłszy nie miał już ani więzi uczuciowych, ani zależności wykładającej religijnej. Nie jest tajemnicą, że miała miejsce planowa likwidacja śladów polskiej. Przymusił więc oczy na postępujące zamieszanie i popieranie niszczenia. Nie przymusowe wywołanie z cmentarza elementów metalowych, uszczępliwym tralem zachowało się aż na innych cmentarzach wileńskich. Dzięki Jadwidze Pietkiewicz, ówczesnej administratorce tej nekropoli, która najwykłej w świecie, nie przepuściła brygad z nakazami rozrywających od metali” cmen-

tarze. Nie potrafiła jednak, bo cóż mogła uczynić jedna osoba, zapobiec ruinie dziesiątków nagrobków, które po prostu osunęły się ze stromej wzgórza Wilenki i zniknęły bezpowrotnie, lub zostały zdewastowane przez wandalów.

**WIELKIE NAZWISKA**

To dziwne, ale obecni wilanianie mało wiedzą o Cmentarzu Bernardyńskim. Autorka tego tekstu kiedyś dla własnego użytku przeprowadziła mini-sondaż. Z kilkunastu zapytanych tylko jedna osoba odowiedziała jeden raz że nekropolią. Reszta wiedziała tylko tyle, że znajduje się ona na Zarzeczu.

A przecież... Przed zamknięciem Uniwersytetu Wileńskiego konduktu, odprowadzające w ostatnią drogę jego wybitnych profesorów, zmierzających przede wszystkim właśnie na Cmentarz Bernardyński. Przyjeżdżym zwyczajem uroczystości pogrzebową poprzedzało nabożeństwo w kościele uniwersyteckim św. Jana. Następnym kondukt się formował na dziedzińcu Piotra Skargi i szedł piętros na Zarzecze. Gdy się zbliżał do cmentarza, odzywał się dzwon w kaplicy.

Na Bernardyńskim spoczęli snem wiecznym Franciszek Narwysz (prof. matematyki), Jan August Lobbenjew (prof. medycyny), Zacharjasz Niemczowski (prof. matematyki), Ludwik Sobolewski (prof. literatury), Jan Skidell (prof. teologii), Jan de Neve (prof. jez. franc.), Konstanty Porycanko (prof. medycyny), Leon Borczyk (prof. literatury), poeta, który wywarł znaczny wpływ na rozwój talentu Adama Mickiewicza), Ignacy Jakowicki (prof. mineralogii i geologii), Józef Jundziłł (ślyny botanik, założyciel Ogródni Botanicznej w Wilnie), Michał Poliński (prof. matematyki), Walerjan Gorski (prof. matematyki) i inni, w tym również profesorowie wskrzeszonego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

To właśnie zawiązującemu wielu z nich po trzecim rozbiore Polski zachowano przed niszczycielskimi zapędami zabórów Uniwersytetu Wileńskiego, który m. in. dzięki zrzeczeniu opracowane ustawy sprawował władzę nad szkolnictwem polskim w całym ówczesnym rosyjskim zaborze, stając się ogniskiem myśli i ducha narodowego.

Cała plejada artystów malarzy z tzw. szkoły wileńskiej leży na tym cmentarzu — Szemesz, Zienkiewicz, Ryplinski, obaj Rusiiecy — Kanut i Bolesław, Roubia i wielu, wielu innych. Spoczęli tu poeci, historycy, działacze teatralni, uczestnicy obu powstań. Ich groby trudno dziś odszukać w natłoku pomników zaniebanych i zniszczonych.

**PRACA I DZIEŁO NA  
POKOLENIA**

Odnowa „tków” Cmentarza Bernardyńskiego, to praca i dzieło na wiele lat, naturalnie prowadzona

systematycznie, bo tylko wtedy da się zapobiec katastrofie.

Co prawda, w latach 1989-1990 rozpoczęto poważne roboty, o których poinformowała obecnych na spotkaniu Giedrę Miknevičienė, architekt Instytutu Projektowania Restauracji Zabytków, naczelny architekt projektu odnowy Cmentarza Bernardyńskiego. Zaznaczyła przy okazji, że nekropolia ta zasadniczo różni się od innych wileńskich bardzo ściśle ograniczoną niewielką powierzchnią i dużą koncentracją na niej nagrobków o wartości historycznej i architektonicznej. Zwróciła także uwagę na postępujące z czasem zniszczenia, które zwłaszcza się nasiliły w latach 60. obecnego stulecia, gdy zamknięto kaplicę i zabroniono grzebania zmarłych. Tak się jednak szczęśliwie złożyło, że najlepiej zachowała się najstarsza i najcenniejsza część cmentarza. Jednakże w stanie wymagającym niezwłocznej ingerencji nadal znajduje się kaplica. Jedyne, choć z wielkim trudem, udało się niedawno pokryć ją dachem. Szczególnie zagrożone są resztki kolubariów o ogromnej wartości zabytkowej, a także ściany, o które się opierają. Należy jednak odnotować, że brama wejściowa (do niedawna ruina) została starannie odrestaurowana.

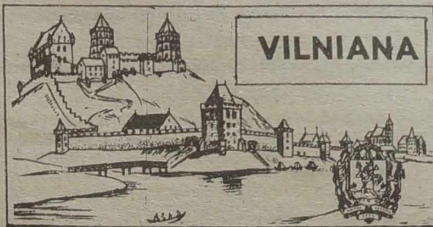
Prace projektowe na cmentarzu rozpoczęto w latach 70 pod kierunkiem Vytautasa Čekanauskasa. Niestety, wyniki gromadzenia dokumentacji, rejestrowania, badania poszły na wiele lat do szuflady.

Dzisiaj dokonano inwentaryzacji zaledwie 1 i 1 kwartałów, sporządzono dokumentację wnętrza kaplicy. Zdaniem p. Miknevičienė należy w pierwszym rzędzie kontynuować prace inwentaryzacyjne, dokończyć rewaloryzację kaplicy z przystosowaniem jej do celów sakralnych i pogrzebowych i rozważyć kwestie wzniesienia pochówków. W każdym bądź razie, zaznaczyła, Cmentarz Bernardyński zasługuje na taką samą uwagę jak Rossa.

Przedstawiciele Departamentu Ochrony Zabytków Ministerstwa Urbanistyki i Budownictwa p. Darius Juožausas podkreślił, że owa wymiennie cmentarze należą do gestii władz miejskich, a wycięty „opieki” widoczne są w postępujących zniszczeniach. Wysłana o ideę utworzenia zabytkowego parku — muzeum, czy rezerwatu przyrodniczego, nie jest zresztą istotną, jak zostanie nazwany, jednoczącego cztery wileńskie cmentarze — Rossa, Bernardyński, św. Piotra i Pawła, a także Wojskowy na Antokolu, wszystkie o bardzo podobnym charakterze, wszystkie w większym lub mniejszym stopniu wymagające opieki — poważnej, opartej o odpowiednie ustawy państwowe.

„Zunde” (do gestii tego przedsiębiorstwa należy m. in. dogład cmentarzy) reprezentował Juozas Griska, który stwierdził, że zas najwycięższy, aby instytucja ta miała więcej samodzielności w prowadzeniu niezbędnych prac porządkowych. BOWIE, jak dotychczas, jest wyłącznie wykonawcą zleceń wydziału gospodarki miejskiej Samorządu m. Wilna. Do problemu więc czasem urasta kwestia spłowania starego, a zagrażającego ruinie drzewa na cmentarzu, ponieważ stałe brakuje pieniędzy.

Audrone Kasperavičienė, historyk sztuki Instytutu Projektowania Restauracji Zabytków, zgromadziła bogatą dokumentację, dotyczącą Cmentarza Bernardyńskiego. Podkreśliła jednak, że bardzo mało zachowało się materiałów archiwalnych, względnie nie są one



dokładnie odkryte. M. in., nie odnalazła danych zbieranych przez księdza Jana Kretowicza (pochowany jest na tym cmentarzu), które skrupulatnie gromadził do 1948 roku. Podobno księgi te znajdowały się w kościele Bernardyńskim. Być może, trafiły do dokumentów klasztornych, nie wykluczone jednak, że razem z nimi uległy zniszczeniu. Bardzo przydatne były stare księgi rejestracyjne, kartoteka Lucjana Uziębły, tzw. Fundusz Śnieżki, znajdującej się we Wrocławiu.

Pani A. Kasperavičienė zwróciła uwagę na rzecz bardzo istotną: na równi z pracami restauratorskimi i konserwatorskimi powinna być prowadzona szeroko pojęta praca wychowawcza, uświadomiacjąca i wpa-jająca szacunek do zabytków już od ławy szkolnej.

**WALKA Z CZASEM**

Naszym wspólnym obowiązkiem jest zadbanie o należyty stan miejsc wiecznego spoczynku ludzi, którzy tworzyli wspólne litewsko-polskie dziedzictwo kultury. Staraliśmy się zaprosić osoby, mogące pomóc w zachowaniu Cmentarza Bernardyńskiego w jak najlepszym stanie. Zdajemy sobie sprawę, że jest to walka z czasem, ale musimy dołożyć starań, aby dystans był jak najmniejszy — powiedział m. in. kierownik Konsulatu Generalnego RP w Wilnie p. Dobiesław Rzemieniewski.

Właśnie, wycięć, który ma zapobiec katastrofie. Tu w pierwszym rzędzie wynika problem finansowania. Pieniędzy brak, poczynając od środków na wycięcie drzewa, po prowadzenie prac inwentaryzacyjnych, pomiarowych, gromadzenie fotograficznej dokumentacji, które to czynności zazwyczaj poprzędają działalność konserwatorów. Wszystkie jednak zebrani byli zgodni co do tego, że fundusze powinny się znaleźć.

Ponadto wynika kwestia przekazania cmentarza pod opiekę kościołów parafialnych. Obecny na spotkaniu ks. proboszcz parafii św. Ducha w Wilnie Jan Kasiukiewicz przypomniał zebranym, że cmentarze wileńskie zostały zabrane od kościołów przez władze sowieckie, w wyniku na długo utraciły praktycznego gospodarza. Nastąpił więc czas, aby znów stały się parafialnymi. Decydując jednak o tym powinny władze Archidiecezji Wileńskiej.

O poszerzeniu grona osób, opiekujących się cmentarzem, o apelowaniu do ludzkiej ofiarności mówić z ramienia ZPL Alicja Kilmaszewska, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą, który to ma w najbliższym czasie rozważyć ewentualność roztożeczenie opieki również nad Cmentarzem Bernardyńskim, angażując do działalności społecznej dodatkowe grono osób.

Dzisiaj nie jest jasne, ile nagrobków na Bernardyńskim wymaga



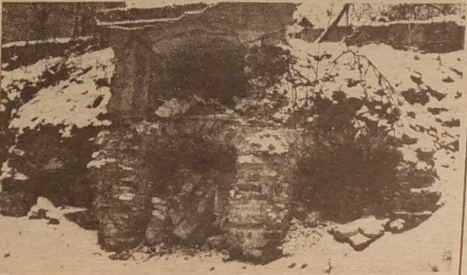
ingerencji fachowców. Wszystkimi niemal bezpańskimi, więc tylko mierze przyczynić się, by zostały zachowane te jedyne czasy ślady życia poprzednich pokoleń. Wszystkie środki do osiągnięcia tego celu są dobre: nadanie odpowiedniej rangi cmentarzom, tworzenie z nich rezerwatów-muzeum przyrody, czynności społeczne, różne sposoby gromadzenia funduszy.

Pani Giedrę Miknevičienė powiedziała: człowiek szanuje to, co zna. I tu przypomniawszy od pewnego czasu organizowane przez kościoły św. Ducha procesje w Dziel Zadużny, które wyruszają spod tej świątyni i kończą się wspólnym odwiezieniem grobów i modlitwą na Cmentarzu Bernardyńskim. Z pewnością każdy, kto kiedykolwiek w nich uczestniczył, nie odmówi pomocy. Jeśli z jego udziałem nawet o jeden uporządkowany nagrobek będzie więcej, to wielka sprawa!

**Halina JOTKIEWICZ**

NA ZCZĘCIAĆ ODRESTAUROWANA brama Cmentarza Bernardyńskiego; kaplica cmentarna wraz wykładką została dachem; widać widok kapliczka z figurą ukrzyżowanego Zbawiciela; całkowitej ruiny uległy unikalne kolymbaria.

Fot. Tadeusz Ważniwicz



Ustawa Republiki Litewskiej nr I-386 z 11 stycznia 1994 r.

O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywrócenia praw własnościowych obywateli na zachowane mienie nieruchomości”

Zmienić i uzupełnić ustawę Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywrócenia praw własnościowych obywateli na zachowane mienie nieruchomości” (Dz. U., 1991, nr 21-545; 1992, nr 3-40, nr 7-155, nr 11-278, nr 15-405; 1993, nr 5-83, nr 32-725):

- 1. Artykuł 1 zmienić następująco: 1) część pierwszą dać następująco: „Niniejsza ustawa reguluje tryb i warunki przywrócenia praw własnościowych obywateli Republiki Litewskiej, których nieruchomości zgodnie z ustawodawstwem ZSRR (LSRR) zostały znacionalizowane lub w inny sposób bezprawnie uspołecznione i w dniu przyjęcia tej ustawy należą do gestii organizacji (przedsiębiorstw) państwowych, społecznych, spółdzielczych, bądź kolechowych lub przez te organizacje są przekazane na własność osobom fizycznym”; 2) punkty 2 i 3 części drugiej dać następująco: „2) Przysługują osobom, wyszczególnionym w artykule 2 niniejszej ustawy wypłaty państwowe, umożliwiającej im przejęcie odpowiedniej części prywatyzowanego mienia państwowego (społecznego) lub wydając akcje stanowiące własność państwa; 3) za domy mieszkalne (lub ich części), ziemię o przeznaczeniu rolniczym i las osobom wyszczególnionym w art. 2 niniejszej ustawy wypłacają odszkodowania pieniężne”; 2. Artykuł 8 zmienić następująco: 1) ustęp pierwszy części drugiej kłać następująco: „Tryb i terminy zwrotu domów mieszkalnych (bądź ich części) ustala rząd Republiki Litewskiej kierując się ustalaniem, że domy mieszkalne zwracane są w każdym z tych wypadków”; 2) Punkt 2 części drugiej usunąć; 3) Punkty 3 i 4 części drugiej uważać odpowiednio za punkty 2 i 3; 4) część drugą uzupełnić punktem 4; „4) Gdy osoby fizyczne po nabytciu na własność zwracanych domów (lub ich części) z własnej woli zgadzają się przedsić się do przydzielonych im innych pomieszczeń mieszkalnych;”; 5) Punkt 6 części drugiej dać następująco:

- „6) Gdy domy mieszkalne wraz z ich przynależnościami znajdujące się w gestii organizacji (przedsiębiorstw) państwowych, społecznych, spółdzielczych bądź oddane zostały przez te organizacje (przedsiębiorstwa) i kolechozy na własność osobom fizycznym (z wyjątkiem przekazanych przez samych właścicieli) znajdujący na zwracanej ziemi o przeznaczeniu rolniczym lub na terenie leśnym.”; 6) część trzecią dać następująco: „Jeśli osoby wyszczególnione w art. 2 niniejszej ustawy życzą, to prawo własności na domy mieszkalne (lub ich części) może być przywrócone w równoważnej naturze poprzez przekazanie na własność wynajmowanych przez nich mieszkań z funduszu państwowego lub społecznego bądź przydzielenia działek na budowę domu czy też wypłatę kompensaty pieniężnej za posiadane domy”; 7) Z punktu 1 części czwartej wykreślić słowa „w domach państwowego lub społecznego funduszu mieszkaniowego.”; 3. Punkt 2 art. 14 dać następująco: „2) Zrekonstruować, przebudować lub dobudować w taki sposób, aby ich ogólna powierzchnia wzrosła o przeszło jedną trzecią i więcej powierzchni ogólnej nie można oddzielić od byłej lub, jeśli ich główne konstrukcje zostały wymienione w ponad 50 proc.”; 4. Punkt 6 części pierwszej art. 16 dać następująco: „6) Za gotówkę (wypukając domy mieszkalne) lub ich części, (ziemię o przeznaczeniu rolniczym i las) w trybie ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej.”; 5. Artykuł 18 zmienić następująco: 1) uzupełnić częścią czwartą: „Podania obywateli w sprawie domów mieszkalnych (lub ich części) budynków o przeznaczeniu gospodarczo-komersyjnym, jak również ich wyposażenia, przekazanych na własność osobom fizycznym, rozpatrują sądy.”; 2) Część czwartą uważać za część piątą; 6. W części pierwszej art. 19 zamiast słów „W artykule 18” wpisać słowa „W częściach pierwszej, drugiej i trzeciej artykułu 18”.

Uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 34 z 21 stycznia 1994 r.

O przywróceniu oszczędności mieszkańców i wypłacaniu kompensat w 1994 roku

Realizując uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej nr 1-338 z 15 grudnia 1993 r., „O indeksowaniu oszczędności mieszkańców, rząd Republiki Litewskiej postanawia: 1) utworzyć specjalny fundusz przywrócenia i kompensowania oszczędności. 2) Ustalić, że funduszem przywrócenia i kompensowania oszczędności dysponuje Ministerstwo Finansów i zanim Sejm Republiki Litewskiej zatwierdzi regulamin tego funduszu, gromadzone są w nim środki na pokrycie wyszczególnionego w punkcie 3 wewnętrznego zadłużenia państwowego Republiki Litewskiej. 3) Uznać, że wewnętrzne zadłużenie państwowe Republiki Litewskiej dla Litewskiego Banku Oszczędnościowego wynosi: 3.1. 66699595 litów 35 centów wkładów, zgromadzonych w banku przed dniem 1 stycznia 1991 r. i w tym samym czasie przyzyszczonych przez byłych Związek Radziecki. 3.2. procenty, obliczone w tym samym trybie jak i innym wkładom Litewskiego Banku Oszczędnościowego za wkłady wyszczególnione w punkcie 3.1. 3.3. kompensaty, obliczone dla mieszkańców za zgromadzone wkłady i składki ubezpieczeniowe zgodnie z uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 562 z 23 lipca 1993 r., „O indeksowaniu oszczędności mieszkańców” (Dziennik Ustaw, 1993, nr 32-756) i uchwałą nr 834 z 12 listopada 1993 r., „O zwiększeniu

środków przewidzianych w punktach 4 i 5, do 1 maja 1994 r. zaliczają na konta wkładów mieszkańców. 7. Ministerstwo Finansów powinno wspólnie z Litewskim Bankiem Oszczędnościowym przygotować do 5 lutego 1994 r. projekt regulaminu funduszu przywrócenia i kompensaty oszczędności. 8. Litewski Bank Oszczędnościowy powinien do 1 października 1994 r. ustalić resztki wszystkich indeksowanych wkładów i innych wpłat oraz sumy ich kompensat według kodu każdego wkładu we wszystkich oddziałach Litewskiego Banku Oszczędnościowego. 9. Polecic Departamentowi Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej, aby wspólnie z ministerstwami, innymi instytucjami rządowymi oraz zarządami miejskimi (rejonowymi), spełniającymi funkcje założeń, ustalić wartość bilansową majątku niesprywatyzowanych przedsiębiorstw oraz akcji należących do państwa czy kapitału państwowego, znajdującego się w sprywatyzowanych przedsiębiorstwach, do 31 marca 1994 r. przedstawił dane Ministerstwo Gospodarki. 10. Ministerstwo Finansów wspólnie z Ministerstwem Gospodarki i Litewskim Bankiem Oszczędnościowym powinno do 15 listopada 1994 r. opracować dalszy tryb kompensowania wkładów i innych wpłat mieszkańców z uwzględnieniem tego, ile zgromadzono i zamierza się zgromadzić środków na kształtowanie funduszu przywrócenia i kompensowania oszczędności ze źródeł podanych w punkcie 4 uchwały Sejmu Republiki Litewskiej nr 1-338 z 15 grudnia 1993 r.

7. Uzupełnić ustawę artykułem 19:

- „Artykuł 19” Rozpatrywanie w sądzie podań o przywrócenie praw własnościowych Podania obywateli w sprawie zwrotu mienia, wskazanego w części czwartej art. 18 niniejszej ustawy rozpatruje sąd okręgowy w mieście, gdzie się znajduje mienie na podstawie powództwa byłego właściciela przeciwko osobie, która sprzedała to mienie, nabyła je lub instytucji, wskazanej w części drugiej art. 18 niniejszej ustawy. Sąd rozpatrując taką sprawę kieruje się niniejszą ustawą, a także sprawdza, czy podczas przekazywania majątku na własność osobie fizycznej nie zostały naruszone obowiązujące podczas ustawy regulujące zawieranie transakcji. Sąd zadawalając powództwo może powziąć decyzje o zwrocie majątku w naturze. W przeciwnym razie sąd zobowiązuje instytucję wyszczególnioną w części drugiej art. 18 niniejszej ustawy do podjęcia decyzji w sprawie przywrócenia prawa własności innymi sposobami, przewidzianymi w tej ustawie. W tych sprawach strony zwalniane są od opłaty skarbowej.”; 8. Część pierwszą art. 20 uzupełnić zdaniem: „W sprawie decyzji tych instytucji, związanych z przywróceniem praw własnościowych na domy mieszkalne (lub ich części) mogą się zwracać do sądu również dzierżawcy tych domów.”; 9. Artykuł 22 zmienić następująco: 1) część trzecią dać następująco: „Równoważną działką ziemi lub lasu kompensuje się po uzgodnieniu z osobą życzącą tej kompensaty działkę ziemi lub lasu, ukształtowaną w projekcie urządzeń rolnych.”; 2) Artykuł uzupełnić następującą częścią czwartą: „Kompensatę za ziemię o przeznaczeniu rolniczym i las wypłaca się w gotówce w trybie ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej nie później niż w ciągu 15 lat, a za domy mieszkalne (lub ich części) — nie później niż w ciągu 10 lat kierując się założeniem, aby po upływie połowy przewidzianego terminu wypłacono co najmniej połowę należyciej sumy pieniężnej.”; 3) część czwartą uważać za część piątą.

Ogłaszam i uchwaloną przez Sejm Republiki Litewskiej ustawę

Przyidentyfikacji Algrdas BRAZAUSKAS

Prezidentem Republiki Litewskiej Algrdas BRAZAUSKAS

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-370 z 18 stycznia 1994 r.

O poprawie stanu rolnictwa poprzez eksport, skup płodów rolnych i sprzedaż wyprodukowanych na Litwie artykułów spożywczych

Artykuł 1. Eksport płodów rolnych Litwy nie jest ograniczony. Rząd Republiki Litewskiej ma prawo do jego regulowania tylko w wyjątkowych wypadkach. Artykuł 2. Rząd Republiki Litewskiej corocznie do 15 sierpnia dla konkretnych przedsiębiorstw przetwórstwa płodów rolnych ustala na przyszły rok gospodarczy obowiązujące ilości i kwoty skupu płodów rolnych. Przedsiębiorstwa te w ustalonym przez rząd trybie zawierają z producentami umowy o skupie, w których należy wskazać umową cenę skupowanej produkcji, terminy skupu, ilość oraz inne warunki. Artykuł 3. Rząd Republiki Litewskiej wspólnie z Bankiem Litewskim ustalają źródła środków dla skupu tej produkcji. Artykuł 4. Rząd Republiki Litewskiej w razie potrzeby ma prawo ustalić maksymalną normę rentowności dla przedsiębiorstw wszystkich form własności przetwarzających płody rolne i sprzedających je na rynku wewnętrznym oraz wprowadzić subsydia na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby. Artykuł 5. Dla placówek handlowych wszystkich form własności ustala

się maksymalne dozwolone marże handlowe na artykuły spożywcze, produkowane na Litwie. Artykuł 6. Ustalić, że akcjonariusze przedsiębiorstw przetwórstwa płodów rolnych, które nie rozliczyły się z rolnikami za nabytą produkcję, nie mogą wypłacać premii i dywidend, jak też nabyć akcji z otrzymanego zysku. Artykuł 7. Ustalić, że część zysku przedsiębiorstw, wykorzystaną na kształtowanie środków obrotowych (kapitału obrotowego) zostaje opodatkowana według normy mniejszej o dziesięć punktów w porównaniu z ustaloną na opodatkowanie innego zysku przedsiębiorstw. Artykuł 8. Państwo wspiera powstawanie systemu kredytu spółdzielczego. Zanim zgromadzony zostanie kapitał zakładowy, z budżetu państwowego rocznie (począwszy od 1994 r.) instytucji kredytu spółdzielczego na okres lat dwudziestu udziela się nieoprocентовanej pożyczki.

Ogłaszam i uchwaloną przez Sejm Republiki Litewskiej uchwałę

Przidentem republiki Algrdas BRAZAUSKAS

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-365 z 11 stycznia 1994 r.

O zezwoleniu na nabywanie, przechowywanie i noszenie broni palnej dla samoobrony oraz dobrowolnym zdawaniu nielegalnie nabytej i przechowywanej broni palnej, amunicji lub materiałów wybuchowych

Artykuł 1. Obywatiele Republiki Litewskiej, mający ukończone 25 lat mają prawo nabywania, przechowywania i noszenia od 1 kwietnia 1994 r. w celach samoobrony jednego pistoletu (rewolwera) o kalibrze nie przekraczającym 9 mm, nieszybkostrelnego, o niewielkiej sile ognia, oraz amunicji do tej broni. Artykuł 2. Tryb nabywania, przechowywania i noszenia broni palnej i amunicji w celach samoobrony określa rząd Republiki Litewskiej. Osoba, która naruszy ten tryb, traci prawo wynikające z artykułu 1. Artykuł 3. Zezwolenie na zakup, przechowywanie i noszenie w celach samoobrony jednego pistoletu (rewolwera) o kalibrze nie przekraczającym 9 mm, nieszybkostrelnego, o niewielkiej sile ognia i amunicji do niego wydaje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej. Artykuł 4. Zezwolenie na zakup, przechowywanie i noszenie w celach samoobrony jednego pistoletu (rewolwera) o kalibrze nie przekraczającym 9 mm, nieszybkostrelnego, o niewielkiej sile ognia i amunicji do niego nie wydaje się osobom: 1) skazanym za bumsylnie przestępstwa albo nieostrożnym przestępstwa, popełnione przy używaniu palnej lub gazowej broni palnej, amunicji czy materiałów wybuchowych, skazanym warunkowo, jak też odbywającym karę, nie związaną z pozabawieniem wolności; 2) ukaranym karami administracyjnymi za naruszenia prawa w związku z nielegalnym nabyciem i przechowywaniem środków narkotycznych, przepisówłowięckich czy rybackich, naruszenia trybu nabywania, przechowywania i używania broni palnej i amunicji, zamachy na porządek publiczny oraz ustalony tryb zarządzania, inne umyślnie administracyjne wykroczenia przeciwko prawu, których charakter świadczył, że broń palna lub amunicja mogą być narzędziem lub bezpośrednim przedmiotem naruszenia administracyjnego; 3) niezadowolonym do czynności prawnych, jak też nadużywającym napojów alkoholowych, zającychwarońskimi

narkotyczne i toksyczne, cierpiącym na choroby psychiczne, mającym samobójcze zamiary oraz posiadającym wady psychiczne, utrudniające bezpieczne przechowywanie i prawne używanie broni palnej; 4) znajdującym się na profilaktycznej czy operatywnej ewidencji policji; 5) które nie wyszłyby kursu dotyczącego przechowywania i używania broni palnej i nie zdały odpowiedniego egzaminu (zaliczenia); 6) mieszkającym w jednym mieszkaniu z członkami rodziny lub innymi osobami, które zgodnie z punktami 1-4 tego artykułu nie mają prawa do otrzymania zezwolenia na przechowywanie i noszenie broni palnej. Artykuł 5. W czasie wojny lub stanu nadzwyczajnego, w innych przypadkach przewidzianych przez ustawy Republiki Litewskiej zezwoleń tych okresowo nie wydaje się. Artykuł 6. Rząd Republiki Litewskiej do 1 marca 1994 r. przygotowuje i zatwierdza tryb nabywania, przechowywania i noszenia broni palnej nabytej i przechowywanej w celach samoobrony, oraz sprzedaży amunicji do niej. Artykuł 7. Osoby, które nielegalnie nabyły lub przechowywały broń palną, amunicję lub materiały wybuchowe, powinne do 1 kwietnia 1994 r. zdać je w policji. Osoby, które uczynią to dobrowolnie w trybie ustalonym przez ustawę, zwalniane są od odpowiedzialności kamej. Artykuł 8. Dobrowolnie zdane w policji pistolety (rewolwery) o kalibrze nie przekraczającym 9 mm, nieszybkostrelnego, o niewielkiej sile ognia i amunicja do nich są w trybie ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej legalizowane i zwracane osobom, które mają prawo do ich nabywania i przechowywania w celach samoobrony, i właścicielowi wydając je odpowiednie zezwolenia; na inny broń palną, amunicję i materiały wybuchowe wypłaca się kompensatę pieniężną w trybie ustalonym przez rząd. Ogłaszam i uchwałoną przez Sejm Republiki Litewskiej uchwałę

Przidentem republiki Algrdas BRAZAUSKAS



# Zostali tu z nami na dobre i złe

## Z teki osobistych przeżyć

Przekraczając próg szkoły nigdy nie przypuszczałem, że moja praca rozpocznie się w tak przykry sposób. Już w listopadzie zaczęły nawiedzać moje lekcyjne różni przedstawiciele władzy. Choćdo im o to, jak uczy nowy nauczyciel i czego uczy, czy oby nie z pozycji kapitalistycznych. Miałem prowadzić historię w klasach: V, VI i VII oraz konstytucję w kl. VIII.

Najbardziej uciążliwą dla mnie osobą był wizytator Gorono — Gurdus, przewodniczący nauczyciel narodowości żydowskiej, inteligentny i przebiegły człowiek. Przez dobre parę tygodni wizytował moje lekcje i następnie przedstawił sprawę następująco:

— Całkowicie zgadzam się z prowadzeniem lekcji historii i zarzutów nie mam, natomiast gorzej jest z konstytucją. Na lekcjach konstytucji nie ma serca, a uczniowie to rozumieją. Uczeń Sz. humorystycznie podchodził do sprawy kolektywizacji...

Cała rzecz polegała na tym, że w pierwszych latach po wojnie na Ukrainie panował głód. Kołchoźnicy ukraińscy przyjeżdżali na Litwę po zakupy, potocznie nazywano ich „mieszkożnikami”. W tym też czasie na Litwie wprowadzono kolektywizację, z czego wieśniacy byli niezadowoleni. A więc gdy na lekcji konstytucji była mowa o gospodarce ZSRR, uczniowie całą sprawę ironizowali i kolektywizację przedstawiali humorystycznie. Stąd taki wniosek Gurdusa.

Na stawiane mi zarzuty odpowiedziałem, że nie chcę prowadzić konstytucji i jeżeli nie zabiorą ode mnie tego przedmiotu, to zrezygnuję z pracy w szkole.

— To co o to kolega będzie robić? — zapytał Gurdus.

— Będę piwo sprzedawać — odpowiedziałem.

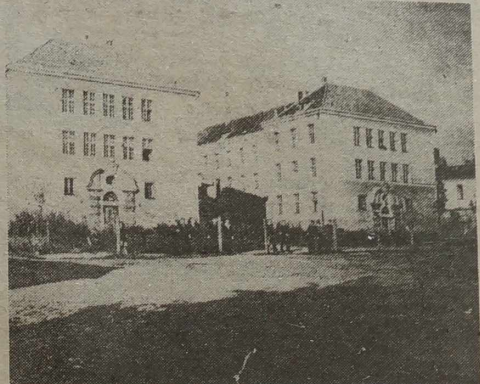
— I będzie dostawał kolega napitek.

— Tak — odpowiedziałem — i na pewno więcej zarobię, niż będąc nauczycielem.

Skutek wizytacji był taki, że w następnym roku szkolnym jako nauczyciela konstytucji przysłano tomo. Bryo.

Inspektor Bryo zamieszkał w budynku szkoły przy ul. Ostrobramskiej. Jego zadaniem było pilnowanie „prawności” nauczycieli. O naszej pracy donosił inspektorowi skaptawiano uczniowie. O tym świadczy następujący fakt. Na kółku historycznym jeden z uczniów miał odczytać na temat „Powstania 1863 roku”. Mówiąc o upadku powstania, podkreślił, że Moskale prześladowali Polaków, męczyli i wywozili na katorgę. Po zebraniu przyszedł do mnie Bryo i zażądał oddania mu referatu. Powiedziałem, że jego autor poszedł już do domu. Bryo kazał dostarczyć mu referat w najbliższym czasie.

Po paru dniach wyzwa mnie dyr. Kurylenko i oświadczył, że na kółku „żie” mówimy o bolszewikach. Odpowiedziałem, że poruszony temat dotyczy czasu, kiedy bolszewików jeszcze nie było i że donosić nie wypadałoby.



NA ZDJĘCIACH: widok Szkoły Średniej nr 5 sprzed lat i ze św. Krzyżofem nad wejściem.

Fot. Jan Lewicki i z archiwum Mieczysława Radziwiłłowicza

ka takowe różnorodnych szkół proponuje, że tyfko na zupełnie dobrowolnych zasadach możnaby ją zlikwidować, gdyż Polaków jest na Wileńszczyźnie 80 tys. (okazało się, że aż 260 tys.).

„W ta pora” i zrodziła się moja inicjatywa: chwycić się konstytucji i oprzeć się na niej. Toteż nabyłam egzemplarz konstytucji stalinkowskiej w jęz. polskim. Paragraf 10 głosił, że naród, którego nalicza się 50 tys. i mowi jakimś swoistym językiem — ma prawo do własnej szkoły z własnym językiem wykładowym. Napisałam więc brulion prośby, a raczej takiego wyjaśnienia o naszej szkole do samego Stalina, prosząc go o jak najszybszą decyzję i te moje słowa to SOS tej szkoły.

Brulion dał do przepisania na maszynie dla p. Zdanowiczowej, pracującej w sekretariacie Poczty Głównej, a moja Halina (uczennica naszej szkoły, a mojej klasy — przybrana siostra p. Gierzy — dopisek A.J.) natychmiast obiegała ze 80 rodziców swoich i nie swoich koleżanek. Ona też ten list wrzuciła do moskiewskiego pociągu. Tak było, tylko, że ten pierwszy list spełnił połowiczną rolę... Niestety, nie spełniał tu jeden błąd — na najbliższym zebraniu w szkole pochwaliałam się tym...

Dalej pani Gierzyńska pisze: „Otoż kiedy na najbliższym zebraniu Komitetu Rodzicielskiego radośnie ogłosiłam, że wysłałam list w sprawie szkoły do samego Stalina, zapanowała śmiertelna cisza. Była to złowroga cisza. Twarz Kurylenko poszła w plamy, a Wołczkow wstał z takim impetem, że krzesło przewróciło się, a major krzyknął, że za to „grubo” odpowiem i przesiadłem „aurytatywnie” zagroził. Strach stłumiłam w sobie i sięgnęłam po egzemplarz konstytucji. Przeczytałam im na głos §10. Kurylenko dostownie szczykała z przejęcia zębami i wciąż nie mogła słowa wymówić. Ona wtedy lepiej ode mnie wiedziała, że przeholowała. Jedynie major zaczął krzyczeć, że „fatsyjnie interpretuję” konstytucję i że to jest wysoce odpowiedzialnie... Wówczas otworzyłam egzemplarz w języku litewskim i też przeczytałam ów paragraf.

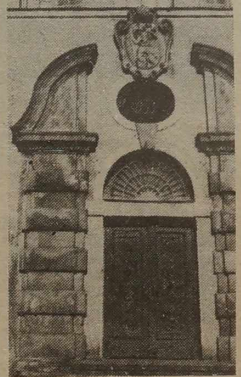
— Jeżeli wam i tego nie wystarcza — powiedziałam — tak oto oryginalny rosyjski i znowu przeczytałam głośno i wyrażań z odpowiednim namaszczeniem. Major stanął na baczność, lecz wkrótce znów zakrzyknął, że źle interpretuję, wrog i szkodliwie. Spytałam, dlaczego?

— A to dlatego — powiedział — że ten paragraf dotyczy szkolnictwa tych narodów Związku Radzieckiego, którzy wybierają swoje postów do rad, a Polacy do tej grupy jeszcze nie należą i nikogo nie wybierają.

Wszyscy milczeli. Poczuli, że i ja padam na duchu, zakrzyżana i zastraszona. Aż nagle bykś wyjaśnienia:

— Towarzyszu majorze — powiedziałam — Nie ma pan odrobiny racji. Gdzie tu jest jakikolwiek odsyłac albo omówienie paragrafu? Nie ma nic. Paragraf jest prosty, czysty i jasny. Wszyscy odetchnęli, oprócz majora, Kurylenko i paru jeszcze innych.

Mięło trzy tygodnie od dnia wystania listu, kiedy w Wilnie wszczął się alarm. Rozkoczemu mnie poszukiwać, nawet przez brzo Górisopolkomu. Jakby umyślnie nikt nie widział ani gdzie mieszkam, ani gdzie pracuję. Pewnego dnia zatrzymały mnie na ulicy Antokolskiej dwie panny Rajcafskie, które pracowały w którymś oddziale Górisopolkomu. Dotychczas osobście nie znałyśmy się. Zapytały mnie, czy nie



pisalam jakiegos ważnego arytuku, „bo przyjechał jakiś ważny redaktor i szukał mnie”. Podały mi swój adres na Zszechu. Natychmiast tam poszłam i znalazłam go. Bardzo się ucieszył. Był to Żyd ożeniony z Polką i pracował jako główny redaktor „Literaturnej Gazety” w Moskwie. Przyjechał, żeby zobaczyć mój list na miejscu, uzupełnić i napisać na nowo, i żeby pod jego okiem zebrać podpisy. On sam w najbliższą środę list do rąk własnych Stalina doręczył, gdyż co środę redaktorzy wprawichy pism mają w Kremlu odpiętych z samym Stalinem.

Ponieważ było lato i szkoła była nieczynna, a adresów nie znalazł, redaktor wpadł na pomyslowe rozwiązanie. Około stu robotników asfaltowało wówczas ul. Antokolską — od mostu przez Wilenke do kościoła Piotra i Pawła. Redaktor zapytał robotników, czy są Polakami. Odpowiedzieli, że tak... Po krótkiej przemowie, podsunął robotnikom drugi list (odpis pierwsze-go), który oni wszyscy podpisali. Redaktor jednak szukał okazji na więcej podpisów. Pod podpisaniami czynił jakieś własne adnotacje, zapewne je uwierzytelniał.

Koło „uniwersmagu” budowlani restaurowali dom (była resurse oficerska). Tu powtórzyła się ta sama scena. Redaktor pytał, czy są Polakami i czy chcą własnej szkoły. I tu doszło nam dużo podpisów. Wszystko to pieczołowicie zebrał do skórzanej tektki i kazał mi spokojnie czekać i niczego się nie bać... Żądał także podkrytowania mu miejscowości, gdzie mieszkają Polacy. Podawał takie jak: Troki, Werki, Turgiele, Mejszagała, Niemiencyun, Bezdany i wiele innych. Przy zgłoszeniu zapewnił solennie, że doręczy ten list Stalinowi i słowa dotrzyma.

Po paru tygodniach przybyła w tej sprawie komisja... Sama Kurylenko musiała odczytać telegram zatwierdzający szkołę polską! Ja poniosłam za to wszystko bardzo bolesne konsekwencje — przesładowana z brakiem pracy. A Halina, sam Pan wie, miała, rzekomo, zniewagę w gazecie portret Stalinowa.

(Dokończenie nastąpi) Aleksander JABŁOŃSKI

P.S. Honorarium przeznacza się na budowę polskiej szkoły w Justyniszkach.

## Kurs na likwidację polskiego szkolnictwa

W roku szkolnym 1948/49 szkołę przeniesiono na Antokol do budynku byłej Szkoły Powszechnej im. J. Piłsudskiego. Był to ogromny, dwuskrzydłowy budynek w formie litery U. Zmieniono nazwę na — Szkoła Średnia nr 5. Wprowadzono pierwszą klasę rosyjską.

W tym czasie władze litewskie przystąpiły do likwidacji polskiego szkolnictwa. W szkołach początkowych przeprowadzając taką politykę nie było trudno. Kierownicze stanowiska obsadzano były przez Litwinów lub Rosjan. Inspektory rejonowe wydawały ustne zarządzenia, żeby taka a taka szkoła przeszła na język wykładowy litewski lub rosyjski. I sprawa była załatwiona. Kierownik szkoły w Kolonii Wileńskiej opowiadał, że na propozycję przejścia na język rosyjski poprosił o wydanie zarządzenia na piśmie, ale kategorycznie mu odmówiono.

Gorzej było przeprowadzić taką „reformę” w naszej szkole. Przed tym więc wprowadzono zmiany personalne. Wielu starszych nauczycieli przeniesiono w stan spoczynku. Przyniesiono na ich miejsce młodych. W charakterze jeszcze jednego inspektora mianowano W. Wołczkowa. Sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej został A.Guro, nauczyciel w tej rosyjskiej. Zamiast Chrzątkow prowadzenie języka rosyjskiego u starszych klas objęła Olga Moroz.

Jacy to byli nauczyciele, mowi następujący fakt. Uczeń jęz. rosyjskiego w młodszych klasach, Aiwos ostro zabrał się do wprowadzenia ateizmu. A więc na lekcji wiał pięścią w stół i krzychał: „Boga nie ma!”, a młodzież chórem odpowiadała: „Jest, jest!”.

Wobec zmarłej nauczycielki J. Jankowskiej przysłano — Bawłunow (uczyniła po rosyjsku). Na miejsce Przechlewickówny mianowano Kowalewicza.

Dyrektora i nauczyciele Rosjanie rozpoczęli swoją agitację wśród rodziców i rodziców na rzecz likwidacji języka polskiego w naszej szkole.

Wiązano bardziej obcesowo. Opowiadał o tym uczniowie pochodzący z terenów BSRR. Otóż tam władze administracyjne stawiały sprawę w ten sposób: „polskie pamy” wjechały, a kto został — jest Białorusinem, a jeżeli ktokolwiek nie zgadzał się z tym — nie wydawano paszportu.

Zdawało się, że nasza szkoła, jedyna na Litwie z jęz. wykładowym polskim, wkrótce ulegnie naciskowi władz i zostanie zrusyfikowana. Ale sprawy potoczyły się całkiem inaczej.

W tym czasie przegłem Komitetu Rodzicielskiego był pan Siwicki. Do trójki klasowej mojej klasy należeli: Halina Gierzyńska, Piotrowicz, trzeciemu nie pamiętam. Szczególnie ostrą formę walki o zachowanie polskiej szkoły przeniesiono na forum Komitetu Rodzicielskiego. Ponieważ na zebraniu Komitetu nie zaproszono nauczycieli, dlatego i ja osobistego udziału w nich nie brałem. Przekazuję więc to, co opisała w listach do mnie bohaterka walki o polskie szkolnictwo p. Halina Karolina Gierzyńska. Jak już wspominałem, p. Gierzyńska należała do trójki klasowej mojej klasy, a od 1957 roku zamieszkała w Polsce w Olsztynie. Gdy się dowiedziała, że piszę wspomnienia o polskiej szkole w Wilnie, w korespondencji listownej przedstawiła mi cały przebieg sprawy. Chcąc zachować obiektywny pogląd na daną sprawę, przytaczam dosłownie tekst tych listów.

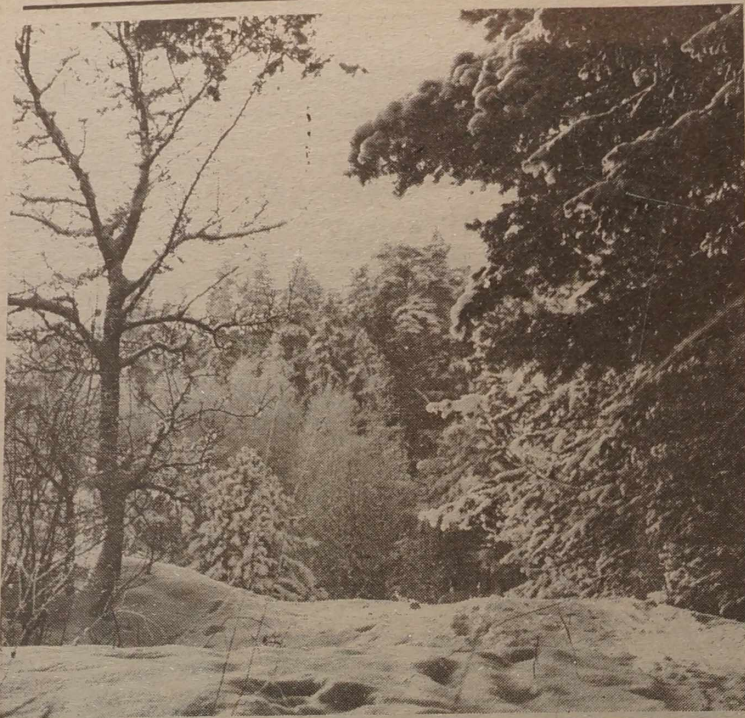
W pierwszym nadmieniam: „Nie mam wygórowanej ambicji na temat: ja czy nie i pisałam do Stalina, lecz gwoli historycznej prawdzie o tym do Pana piszę. Przypuszczam, że ma Pan jakąś pracę dotyczącą Wileńskiej Szkoły na Antokolu i pragnę, żeby Pan ten list mój w niej zamieścił. Jeżeli Pan będzie potrzebował szczegółów w owej sprawie — chętnie podam... Na skutek moich listów zatwierdzono polskie szkoły, a w Nowej Wilejce dla polskich studentów otwarto Instytut Nauczycielski z jęz. wykładowym polskim”.

W dalszych listach p. Gierzyńska pisze: „Otoż do Komitetu Rodzicielskiego szkoły zapoisił mnie sam prezes Komitetu p. Siwicki. Poznał mnie z moich, co tu ukrywać, „arcykrytycyzm” wystąpienia na czestych wywiadówkach i zebraniach. W Komitecie Rodzicielskim zadreżano na sprawę wykładowego języka. Dyrektor — Kurylenko i niektórzy nauczyciele

Zwracam uwagę jeszcze na jeden aspekt tej sprawy. Możliwe, że ci Litwini, z którymi p. Gierzyńska miała styczność, odnossili się lojalnie do sprawy polskiej, lecz nie ulega żadnej wątpliwości, że najbardziej zależało na likwidacji polskości samym Litwinom, o czym świadczy wiele faktów. Przecież władze litewskie wzywały kierowników szkół polskich i wydawały ustne polecenia przejścia na język wykładowy rosyjski lub litewski. Osobście mnie opowiadał o tym kierownik szkoły w Kolonii Wileńskiej H.J. Szekecienik. Moim zdaniem, nasza dyrekcja była uległym narzędziem w urzędystwie niu szerokiego planu władz litewskich.

Wracam jednak do relacji p. Gierzyńskiej. „W naszej szkole już i tak były klasy z jęz. wykładowym rosyjskim i równoległe. Kurylenko i Wołczkow stawiali się pod propozycją Kurylenko i Wołczkowa, i kto wie, czy nawet nie był on tym pierwszym inicjatorem?”.

Pewnego dnia rozmawiając z moimi znajomymi profesorami z Akademii, dowiedziałam się, że wcale nie mam się czego tak martwić, bo Litwini nie mają zamiaru naszej szkoły przyznac... i że nawet konstytucja radzie-



Fot. Leonid Wołkow

### Horoskop wschodni na następny tydzień

Nadchodzący luty powinien być dla KOZIOROŻCA sprzyjający pod wszystkim względami, chociaż nie uda się uniknąć pewnych trudności. Piękne wyniki osiągną wykwalifikowani robotnicy. Najlepsze dni — to 1 i 3 lutego. Młoda dama wygra konkurs piękności. Dla zamężnych kobiet bardzo duże prawdopodobieństwo niepożądanych ciąży. Dla samotnej kobiety, której serce niedawno zostało podobnie, nie zaleca się, by spieszyła z podjęciem intymnych stosunków.

WODNIKU, co wcześniej zasiałeś, to teraz żniźnisz. Niech intuicja 1 lutego pomoże trafnie obrać dziedzinę dla zastosowania sił. Postaraj się nie reagować na irytujące drobiazgi. Pamiętaj, że mowa jest srebrem, a milczenie — złotem. Dla 20-28-letniej dziewczyny najpewniej zostaną ofiarowane ręką i serce. Jeżeli odmówi, to samonoście do lat 40.

Najważniejszą rada astrologa dla RYB na luty — nie wadawaj się w zadne spory i dyskusje, pod tym względem bowiem układ planet jest dla was nie-

przychylny. W przyszłym tygodniu sprawy finansowe prowadźcie wyłącznie przez zaufanego pośrednika. Kończy się okres intrygi. Duży zakup będzie nieudany. Kobięta ogarnia wesółne nastroje. Oszczędzajcie emocje dla autentycznej miłości.

BARANOWI towarzyszy sukces. Do 25 lutego możecie dokonywać ryzykownych operacji finansowych. Pod tym względem szczególnie sprzyjające są trzy pierwsze dni nadchodzącego miesiąca. Nieuniknione jest korygowanie trybu pracy. Przemiany nastąpią głównie na lepsze. Kobięta, masz miłą konkurencję dwóch pretendentów.

Dla BYKA luty powinien stać się miesiącem spełnienia nadziei. Szczególnie powinno się powodzić po 14. 4 lutego warto kupić losy loteryjne. Każdy spór, nawet sprawa sądowa, zakończy się na waszą korzyść. Powinicie wręczyć prezent ukochanemu człowiekowi. Najlepszą datą do tego pięknego czynku jest 5 lutego. Może nieco boleć głowa.

Sukcesy finansowe BLIŹNIAT są przemienne z wielkimi błędami w pracy i nieubłaganymi namietoskami. W następnym tygodniu astrolog wskazuje dni, kiedy trzeba będzie postępować ze szczególną ostrożnością. Kto uporczywie kopie pod wami dotek. Zastanów się nad ewentualnymi błędami, popełnionymi w przeszłości. Ciąła niebieskie nadają kobietom przenikliwość. Zarysowuje się trójkąt miłosny.

RAKU, śmiało przyjmijcie rzeczową propozycję, jeżeli otrzymacie ją 1 lub 3 lutego. Ta rada astrologa dotyczy przede wszystkim przedstawicieli wolnych zawodów. Niezależny biznes pozwała optymistycznie patrzeć w przyszłość. Kobięta przeżywają burzę uczuć. Z powodu nieostrożnego postępowania możecie rozstać się z ukochanym człowiekiem. Klótnie w rodzinie mogą zakończyć się rozwodem. Postaraj się nosić jakakolwiek odzież różowego koloru.

Niewiastom dla LWA uciecie bezradności skomplikuje i tak już niezbyt

dobrze okoliczności życia. Postarajcie się zatłwić wszystkie najpilniejsze sprawy 1-2 lutego. Nie dopuszczajcie, aby gromadziły się stosy papierów, wymagających podjęcia pilnych działań. Rozpadają się związki, przy których zawieraniu brakowało serdeczności i dobrej woli. Wzmocnijcie swoją podstawę życiową czytając Biblię, poznając inne odwieczne wartości.

Pieniądże i kariera — to najważniejsze sfery działalności PANNY. Macie okazję osiągnięcia niezłych zysków z usług pośrednictwa. 1 lutego możecie podjąć śmiałą decyzję. Więcej uwagi poświęcajcie transakcjom, które dają natychmiastowy pożytek, długoterminowe plany upadają z przychylnego kolego zakrepu polityki rządowej. W tym miesiącu nie zaleca się wam koloru różowego i czerwonego.

Sprawy WAGI poprawią się we wszystkich dziedzinach. Pesymizm rozprzaski się i odczućcie to w dniach 1 i 3 lutego. Postarajcie się opierać na wypróbowanych partnerach, jest pożądane, aby byli odmienni płci. Jednakże ważne nie przekroczyć granicy określonych stosunków. Sytuacja w domu się normalizuje. Pomyślnie kolory w luty — żółty i błękitny.

W luty los postanowił nieco pogriżać nerwami SKORPIONA. Ustabilizowany dobrobyt zakłóca przykre komplikacje. Dobre wiadomości z 1 i 4 lutego zostaną przyćmione niespodziewanym rozwojem wydarzeń. Nie złościć się i starajcie się wszystkie spory uregulować po dobru, inaczej spadnie na was lawina problemów. Sprawy osobiste mogą żubnie odbić się na pracy.

Wiara we własną szczęśliwą gwiazdę zachęca STRZELCA do podjęcia ryzykownego zamiaru. Spróbujcie, ale nie inwestujcie dużych pieniędzy. Do rozstrzygnięcia ważnych problemów i podejmowania odpowiedzialnych decyzji przeznaczone są 1 i 2 lutego. Kobięta zamężna znakomicie wykona zadanie w delegacji. Jeżeli jesteście samotni, to wapilnicie, czy uda się wam uniknąć romansu biurowego.

## Wszyscy śpiewali po polsku

Ślachetną misję pełni towarzystwo twórczości „Guboj”. Przychodzą tu dzieci, nastolatki z różnymi wadami fizycznymi i psychicznymi, żeby grać na harmonii, śpiewać, rysować, lepić, haftować itp. Dzieci mogą się wykazać nie tylko w twórczości, ale też nauczyć się obcowania wzajemnego, zaprzyjaźnić. Niedawno kierowniczka „Guboi” Viktorija Vitaiłe zaplanowała cykl wieczorów pod hasłem „Ogród przyjaźni”. Miał on na celu zapoznać członków towarzystwa, a także uczniów szkół pomocniczych stolicy z kulturą, tradycjami różnych zamieszkałych na

Litwie narodów — polskiego, rosyjskiego, białoruskiego i innych. Odbłył się pierwszy wieczór z tego cyklu. Poświęcony był narodowości polskiej. Jego uczestnicy opowiedzieli o historii, dniu dzisiejszym Polski. Swymi wrażeniami z sąsiedniego kraju podzielili się członkowie klubu inwalidów „Likimas” (Los), którzy odwiedził Polskę. Przed wieczorem wystąpił polski zespół „Truskaweczka” z Awieży rejonu wileńskiego. Obecni na sali wtórowali polskim melodiom ludowym i współczesnym piosenkom. T. DALEWSKA

## Z KRONIKI KRYMINALNEJ

# Czy można prognozować przestępczość?

W ubiegłym tygodniu na rozszerzonym kolegium Prokuratury Generalnej z głębokim niepokojem mówiono o wzroście przestępczości. Głos zabierali ludzie, od których zależy, w jakim stopniu jest i będzie ona zwalczana. Między innymi sugerowano, że należy przewidzieć bieg wypadków i nawet w pewnym sensie prognozować tempo wzrostu przestępczości, aby przygotować odpowiednio zaplecze do walki ze złem.

Tym, że największą część przestępstw stanowią ludzie młodzi, zaniedpokojone jest duchowieństwo. Kardynał Vincentas Sladkevičius wystosował list do prezydenta RL i przewodniczącego Sejmu. W liście m.in. pisał: „My, biskupi Litwy, z dużym zaniepokojeniem obserwujemy rosnącą na Litwie przestępczość i bezsilne wysiłki rządu, aby ją powstrzymać. Nie naszym obowiązkiem jest wskazywać, jakimi środkami należy walczyć z przestępczością, sądzimy jednak, że w tej dziedzinie dość słabo pracują organy praworządności...”. Dostojnicy Kościoła uważają, że ogromną szkodę wyrządzają pokazywane w TV filmy pornograficzne, a także filmy propagujące przemoc, brak szacunku dla prawa i państwa. Szanowny Autor listu nawołuje do uchwalenia takich ustaw, które by wyraźnie reglamentowały moralną czystość środków masowego przekazu.

Na razie, niestety komunikaty policyjne pełniącej od danych o zabójstwach, gwałtach i kradzieżach. Nasiliły się też ostatnio przestępstwa

związane z wymuszaniem pieniędzy. Do bogatego rolnika spod miasteczka Joniškis nadszedł list, w którym namierzano mu, aby położył w pobliżu gospodarza we wskazanym miejscu, zaszereżonym czerwona chorągiewką 8 tys. litów i 600 USD. U dołu stał podpis „Sławim reketas” („Szwabski reket”). Gospodarz natychmiast zgłosił się do policji. Poradzono mu wykonać „zlecenie”. Zatrzymano przestępców, a byli to dwaj rodzeni bracia — 17 i 18-letni mieszkańcy pobliskiej wsi. Z kolei w pobliżu Mazeikiai pewnemu gospodarzowi zatelefonowano do domu ządając, aby do koperty położył 3 tys. litów i przekazał na główną pocztę do okienka „liki pareikalavimo” (poście restauracji). Policja, do której od razu zgłosił się gospodarz, była zdziwiona, gdy po odbiór zgłosił się 30-letnia mieszkańka Mazeikiai, nigdzie nie pracująca, wychowująca dwoje dzieci. W Wilnie od właściciela spółki i kilku kiosków handlowych żądano, grożąc rozprawą, 5 tys. dolarów. W tej sprawie policja zatrzymała czterech 20-22-letnich rekrutów. Jak już informowaliśmy, w Niemczech od księdza żądano 10 tys. dolarów. Dzięki operatywnym działaniom policji rejonu wileńskiego kilkanaście dni temu został zatrzymany 30-letni K., pracownik policji z Wilna, który przyszedł po odbiór położonej w umówionym miejscu paczki z dolarami.

Przygotowała J.P.

## Rejon graniczny upodobałi przybysze

W poniedziałek przewodniczący sądu okręgowego rejonu łódzkiego Arvydas Gudas odczytał wyrok, wydany na czterech mieszkańców Ejszyszek (rej. sołecznicki), którzy latem ubiegłego roku rabowali w rejonie łódzkiem. Nieleitni Wojciech Siemaszko skazany został na karę 6 lat i 6 miesięcy i ma ją odbyć w kolonii poprawczej ogólnego reżimu z konfiskatą mienia. Sławim Pechowski skazany został na 6 lat, Jan Parwicki — na 5 lat i 6 miesięcy, Mirosław Iwanowski na 5 lat i 6 miesięcy z jej odbyciem w kolonii poprawczej wzmocnionego reżimu z konfiskatą mienia całej trójki.

Ci czterej młodzi ludzie umówieni wcześniej, w maju ubiegłego roku przyjechali na rozbój w rejonie łódzkiem. Na terytorium wsi Akmeniai w pobliżu urzędu celnego w Łódźcech od godz. 3 w nocy na poboczu drogi zauważyli stojący samochód. G.S. jechał z Polski, ale skończyła mu się benzyna. Wznowiony był zatrzymani. Banda grożąc zabawkowymi pistoletami zmusiła go wysiąść z samochodu, po czym zaciągnęli do pobliskiego lasu i przywiązano do słupa elektrycznego. Zarabowano 350 dolarów, 100 talonów, paczkę papierosów, prawo jazdy oraz kartę rejestracyjną samochodu.

Po kilku tygodniach do Łódźceji ponownie przyjechali W. Siemaszko, S. Pechowski i M. Iwanowski. Przystępcy mieli ten sam cel, ale w ostatniej chwili M. Iwanowski wrócił do domu. Ofiarą W. Siemaszki i S. Pechowskiego tym razem padł A.A., udający się do domu nabytym w Niemczech samochodem.

Około godz. 13 napastnicy zatrzymali go i poprosili, żeby podwiózł. W samochodzie nastąpiła szarpanina, A.A. wybito okno, przestępcy związali go i zarabowali 151 dolarów, 289,000 złotych, automagnetofon, buty sportowe, wino, 4 złote koronki do zębów. A.A. udało się uwolnić i zawiadomił o wypadku policję w Łódźceji. Policjanci zatrzymali przestępców w odległości kilku kilometrów, gdy po wydobyciu zarabowanego wina zasłonił na jezycznym taniu.

Przewodniczący sądu okręgowego rejonu łódzkiego A. Gudas poinformował „Lietuvos rytas”, że coraz więcej jest przestępstw popełnianych przez przybyszy, najczęściej zwiabionymi bliskością urzędu celnego. Sąd w ubiegłym roku rozpatrzył trzykrotnie więcej spraw karnych niż rok przedtem.

Lucija BURBIENĖ „Lietuvos rytas” z dn. 26 stycznia br.

**KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE**  
w dowolnych ilościach.  
Pacimy do 50 ct.  
Vilnius, tel.: 47-02-62, 47-01-27.  
(Zam. 35)

**KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ**  
codziennie od godz. 9 do 20.  
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.  
(Zam. 2921)

Jako ekapert DOKONUJĘ OSZACOWANIA starych przedmiotów i pośredniczę w ich sprzedaży.  
Vilnius, tel. 46-17-04, 22-36-86.  
(Zam. 56)

Wyrazy głębokiego współczucia Krystynie CZECH z powodu zgonu Ojca składają koledzy z grupy

**SKLEP JUBILERSKI „PERLAS”**  
KUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebrno techniczne. Rozliczamy się od razu.  
Zwracać się: Vilnius, Naujgarduko 30, tel. 26-15-56.  
(Zam. 13)

**ORGANIZUJEMY ZAPUSTY**  
w środowisku polakim.  
Vilnius, tel. 62-75-56 (w godz. 11.00 — 16.00 w dniach pracy).  
(Zam. 68)

**PO WYSOKIEJ CENIE** skupujemy złoto i platynę.  
Vilnius, Šopeno 5-19. Tel. 26-08-07, 46-40-90.  
(Zam. 75)

**DROGO SKUPUJEMY ZŁOTO I PLATYNĘ**  
Vilnius, Savanorių 36-70, tel. 23-42-00.  
(Zam. 76)

## Dobry numer

Turysta do pracownika stacji benzynowej:  
— Proszę mi powiedzieć, gdzie ja właściwie jestem?  
— Informacja kosztuje 50 funtów, szanowny panie!  
— Serdecznie dziękuję. Już wiem, że jestem w Szkocji!

W szkockim schronisku dla turystów wybuchł pożar. Śledztwo wykazało, że przyczyną był rzucony niedopałek cygara.

Następnego dnia w lokalnym dzienniku ukazało się ogłoszenie: „Stwierdzamy, że pożar wywołał cudzoziemiec. Zaden Szkot nie wyrzuciłby tylko do połowy wypalonego cygara!”

— Wiesz co, mam arcyciekawą książkę — mówi Marian do kolegi. — Pod tytułem „Jak się łatwo i szybko wzbogacić”.  
— Sprzedaj mi ją!  
— Zgoda, ale jako kolezda mogę ci ją sprzedać razem z kodeksem karnym...



SOBOTA, 29 STYCZNIA

1.05 - Dla dzieci. 10.00 - I dla rodziców... Nazajęjki. 11.55 - Witaj, Francjo...

8.00 - Program TVP. 15.00 - Dziś wieczorem... 16.30 - Piosenki z... 18.30 - Tytuł w programie Bałtyckiej TV...

9.00 - Film anim. 11.00 - Film 'Rokująca lilijska'... 13.00 - Sport DfP. 13.50 - Film. 15.40 - Muzyka...

10.00 - Wiadomości. 10.10 - 'Ziaro'. 10.35 - 5.10-15'. 12.00 - 'Na szlaku przygody'...

10.00 - Wiadomości. 10.10 - 'Ziaro'. 10.35 - 5.10-15'. 12.00 - 'Na szlaku przygody'...

OSTANKINO 6.00 - Dziennik. 6.25 - Gimnastyka poranna...

OSTANKINO 6.00 - Dziennik. 6.25 - Gimnastyka poranna... 8.35 - Ekspres prasowy...

NIEDZIELA, 30 STYCZNIA

9.05 - Dla dzieci. 9.45 - Świąteczny porannek... 10.05 - 'Lielito'. 10.10 - 'Kawiana'...

8.00 - Program TVP. 14.35 - Krok. 15.00 - Dziś wieczorem... 16.30 - Piosenki z...

'Pogotą lilijska'. 12.30 - Okno na przyrodę... 13.15 - Lekcja. 14.30 - Witaj, Francjo...

10.00 - 'Zamek Eureka'. 10.25 - Dla dzieci. 10.30 - 'Domek na przelot'...

OSTANKINO 6.00 - Dziennik. 6.20 - Gimnastyka poranna... 8.30 - Program muzyczny...

PONIEDZIAŁEK, 31 STYCZNIA

7.35 - Program inform. 8.00 - Wiadomości w jęz. francuskim... 8.25 - Wiadomości w jęz. niemieckim...

BAŁTYCKA TV 18.00 - Program TVP. 20.00 - Wiadomości...

7.00 - Nowości CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Przegład prasy...

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Domowe przedszkole...

OSTANKINO

5.00 - Dziennik. 5.20 - Gimnastyka poranna... 5.45 - Film anim. 8.00 - Dziennik...

WTOREK, 1 LUTEGO

7.30 - Program. 7.35 - Audycja inform. 8.00 - Dziennik w jęz. franc. 8.25 - Dziennik w jęz. niem. 8.50 - 3.20 - Witaj, Francjo...

OSTANKINO

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Przegład prasy...

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Domowe przedszkole...

OSTANKINO

5.00 - Dziennik. 5.20 - Gimnastyka poranna... 5.45 - Film anim. 8.00 - Dziennik...

ŚRODA, 2 LUTEGO

7.30 - Program. 7.35 - Audycja inform. 8.00 - Wiadomości w jęz. franc. 8.25 - Wiadomości w jęz. niem. 8.50 - Album rodzinny...

Podczas przerwy - Dziennik. 19.30 - My oboje inni... 20.00 - Problemy. Pogody. Perspektywy...

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Przegład prasy...

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Domowe przedszkole...

OSTANKINO

5.00 - Wiadomości. 5.20 - Gimnastyka poranna... 5.45 - Film anim. 8.00 - Dziennik...

CZWARTEK, 3 LUTEGO

7.30 - Program. 7.35 - Audycja inform. 8.00 - Wiadomości w jęz. franc. 8.25 - Wiadomości w jęz. niem. 8.50 - 9.05 - Program eduk. w jęz. niem. 18.00 - Wiadomości...

BAŁTYCKA TV

18.00 - Program TVP. 20.00 - Dziennik 20.05 - Jeszcze nie śpił...

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Przegład prasy...

film dok. 19.30 - Znaki czasu - magazyn katolicki... 20.00 - Teżycowy Mustang...

OSTANKINO

5.00 - Dziennik. 5.20 - Gimnastyka poranna... 5.45 - Film anim. 8.00 - Dziennik...

PIĄTEK, 4 LUTEGO

7.30 - Program. 7.35 - Audycja inform. 8.00 - Wiadomości w jęz. franc. 8.25 - Wiadomości w jęz. niem. 8.50 - Program eduk. w jęz. niem. 18.00 - Wiadomości...

BAŁTYCKA TV

17.00 - Kompozytorzy amerykańscy... 18.00 - Mistrzostwa w Ameryce...

TELE-3

7.00 - Dziennik CNN. 7.30 - Lekcja jęz. ang. 7.33 - Przegład prasy...

WARSZAWA

10.00 - Wiadomości. 10.15 - Mama i ja. 10.30 - Domowe przedszkole...

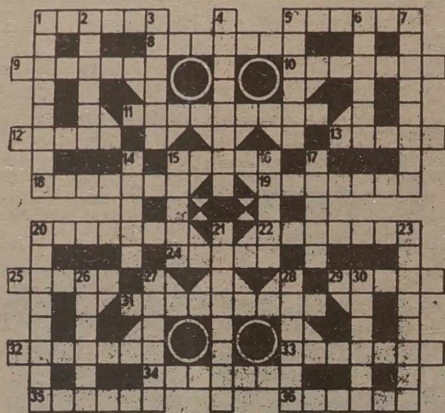
OSTANKINO

5.00 - Wiadomości. 5.20 - Gimnastyka poranna... 5.45 - Film anim. 8.00 - Dziennik...

# Rocznice tygodnia

\* Przed 50 laty, 31 stycznia 1944 r. zmarł **Jean Giraudoux** (ur. 1882), pisarz francuski.  
 \* 31 stycznia 1944. zmarła **Stefania Sempołowska** (ur. 1870), pedagog, publicystka, wybitna działaczka społeczno-oświatowa.  
 \* Przed 50 laty, 1 lutego 1944 r. oddział dyspozycyjny AK „Parasol” dokonał zamachu na **Franza Kutschera**, kataluńską Warszawę.  
 \* 1 lutego 1889 r. urodził się **Roman Kozłowski** (zm. 1977), światowej sławy paleontolog i mineralog, organizator badań paleontologicznych w Polsce.  
 \* Przed 120 laty, 1 lutego 1874 r. urodził się **Kazimierz Nitach** (zm. 1958), wybitny polski językoznawca, twórca dialektologii polskiej.  
 \* 2 lutego 1494 r. urodziła się **Bona** (Bona Sforza d'Aragon, zm. 1557), królowa polska, druga żona Zygmunta I Starego.  
 \* Przed 90 laty, 2 lutego 1904 r. zmarł **Antonio Labriola** (ur. 1843),

włoski filozof i działacz socjalistyczny.  
 \* 2 lutego 1829 r. urodził się **Alfred Brehm** (zm. 1884), niemiecki zoolog i podróżnik, autor wielu książek, głównie jego dzieło to „Życie zwierząt”.  
 \* Przed 185 laty, 3 lutego 1809 r. urodził się **Felix Mendelssohn-Bartoldy** (zm. 1847), wybitny kompozytor niemiecki.  
 \* 3 lutego 1899 r. zmarł **Juliusz Kossak** (ur. 1824), polski malarz, święty akwarelista i ilustrator.  
 \* 5 lutego 1949 r. zmarł **Juozas Tallat-Kelpša** (ur. 1909), litewski kompozytor, dyrygent, pedagog.  
 \* Przed 5 laty, 6 lutego 1989 r. w Polsce zarejestrowano **Klub Miłośników Litwy** (klub powstał w 1986 r.).  
 \* 8 lutego 1564 r. urodził się **Christopher Marlowe** (zm. 1593), angielski poeta i dramaturg, jeden z twórców tragedii w epoce elżbietańskiej.



## ROZRYWKI UMYSŁOWE

# Krzyżówka

**POZIOMO:** 1 — włośnica, 5 — aferzysta, 8 — coś bardzo smacznego, 9 — kołyska, 10 — część sztuki wojennej, 11 — roślina ozdobna o kwiatkach żółtych lub pomarańczowych, 12 — rodzaj budowli bez ścian, 13 — strunowy instrument muzyczny, 15 — duża kromka chleba, 18 — w muzyce szybkie tempo, 19 — dawny adapter, 20 — kraina szczęśliwości, raj ziemski, 22 — jednostka czasu, 24 — przy stole karciowym, 25 — pewna suma pieniędzy, 29 — orszak, 31 — spotkanie z nim ponoć przynosi szczęście, 32 — przepuklina, 33 — księga zawierająca akta stanu cywilnego, 34 — polski geolog i geograf, badacz Syberii Wschodniej (1845-92), 35 — filozof z Akwinu, 36 — zamknięcie pod strażą.

**PIONOWO:** 1 — drobne pieniądze, 2 — gaz muszardowy, 3 — dłużnik, 4 — wymiana zdań, dysputa, 5 — oparcie, podpora, 6 — akt prawny, 7 — w budce telefonicznej, 14 — jedynomyślność, harmonia, 15 — posag, 16 — opryszek, nożownik, 17 — nauka o moralności, 20 — dawny wodociąg, 21 — wyrabia naczyń z gliny, 23 — kotlet wołowy, 26 — perkusyjny instrument muzyczny, 27 — dorosły jeleń, 28 — dodatkowe wynagrodzenie, nagroda, 30 — stary, dzielny żołnierz.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 15 STYCZNIA

**POZIOMO:** kurator, faktura, przewóz, wasąg, autonomia, kabestan, ordynans, Caryl, biblioman, bokobrody, chała, postrach, dinozaur, karmelita, stopa, Gagra, kolonia, kwartet.

**PIONOWO:** muszkieta, nazwa, Konstancja, karambol, stawa, kruszyna, fanfara, badminton, antidotum, tymotka, domofon, osadnictwo, makrela, etymologia, cherubin, dzięgiel, kanon, agora.

## EKRANY

**LIETUWA** — „Impulsywny koczanek” (Włochy, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20.  
**VILNIUS** — „Damska tajemnica” (USA, erot.) o 11.30, 15.30, 19.30; „Urlop osobno” (USA, komedia) o 13.30, 17.30; 29 I — 5 II — w holu kina kiermasz w godz. 11 — 20.  
**HELIOS** — I sala — „Nocne jastrzębie” o 10.30, 16.30, 20.30;

„Zmartwychwstali” (USA, horror) o 12.30, 14.40, 18.30.  
 II sala — „Kiborg-2” (USA), o 10.50, 12.40, 14.30, 17.50; „Karnozaur” (USA) o 16.20, 19.40. Nocny seans: „Ciężka tarcza” (USA) o 21.10.  
**PERGALÉ** — „Sprzedajni przeciwko sprzedajnym” (Francja, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20.  
**AUSRA** — „Szalone noce Kleopatry” (dla dorosłych) o 10.30, 12.10, 13.50, 18.10, 19.50; „Samraat” (Indie, 2 serie) o 15.30.

## Miłe i sympatyczne Polki Litwy!

Wspólne Litewsko-Polskie Przedsiębiorstwo „WILIA PRESS” oraz firma „FEMINA” organizują wybory najpiękniejszej Polki na Litwie.

Rejestracja uczestniczek pod adresem: ul. Išganytojo 2/4 od godz. 11 do 15.

Informacja pod telefonem 22-42-45.

Eliminacje wstępne odbędą się dn. 12 lutego.

Uczestniczki konkursu „Miss Polka Litwy '94” czeka wiele emocji i wrażeń oraz atrakcyjne nagrody.

Zwycięzcy konkursu „Miss Polka Litwy '94” wystartuje w finale konkursu „Miss Litwy '94”.

Miłe zapraszamy

Organizatorzy

(Zam. 96)

## PALIWOWA BAZA ZAOPATRZENIOWA „VALČIŪNAI”

SPRZEDAJE BENZYNĘ SAMOCHODOWĄ A-76, A-92 I OLEJ NAPĘDOWY.

Zakupione u nas paliwo możemy dostarczyć odbiorcom naszym transportem samochodowym. Przyjmujemy paliwo na przechowanie. Świadczymy usługi w zakresie przewożenia paliwa klientów.

Nasz adres: Valčiūnai, Miško 2, tel. 65-08-96.

(Zam. 91)

## Wileńska Szkoła Średnia im. Adama Mickiewicza

zaprasza absolwentów na

TRADYCYJNĄ STUDNIÓWKĘ,

która się odbędzie 4 lutego. Początek o godz. 19.00.

(Zam. 104)

## ZAPRASZAMY!

Wypożyczalnia kaset wideo w języku polskim zaprasza do „Lektorium”, ul. Vilniaus 22 w dniach pracy od 15.00 do 19.00, w sobotę od 14.00 do 18.00, w niedzielę od 13.00 do 15.00.

(Zam. 68)

11 lutego o godz. 18.00 w Polukniańskiej Szkole Średniej odbędzie się TRADYCYJNĄ STUDNIÓWKĄ. Zapraszamy wszystkich byłych uczniów.

(Zam. 93)



**SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLIKJAMY SIĘ OD RAZU!**  
 Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralesnego, Vilnius, tel. 22 70 17

Po najniższej cenie **STALE SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE**  
 Vilnius, Ligoninės 6, tel. 22-10-24. Pracujemy w godz. 9.30 — 13.00, 14.00 — 17.30 w dniach pracy.

(Zam. 2920)

Sprzedajemy **AKUMULATORY 6ST-60, 6ST-75, 6ST-90, 6ST-182.**  
 Gwarancja 18 miesięcy. Vilnius, tel.: 62-58-82, 61-88-47.

(Zam. 2905)

## POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW?

Chcesz, żeby o Tobie i o Twojej firmie dowiedziiano się w Polsce? Podaj ogłoszenie o „TRYBUNY”.  
 Pragniesz, by usłyszano o Tobie w Niemczech? Gazeta „Europacentr” czeka na Twoje ogłoszenie.  
 Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji „KURIERA WILEŃSKIEGO”, Wilno, al. Laisvės 60, pokój 1114. Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

# Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wili” codziennie proponuje następujące pozycje programu:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00.
- 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Gość radia „Znad Wili”: 8.30 (poniedziałek, środa, piątek).
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00.
- 15.00.
- Koncert zyczeń: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30.
- 14.30.
- Kuferek radia „Znad Wili”.
- 12.05.
- Sport: 13.30, 21.30.
- Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek).
- Konkurs „3 tak”: 17.05.
- Dzisiaj w telewizji: 17.30.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocna: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.
- Dział reklamy radia „Znad Wili”: 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

## KALENDARIUM

\* **Sobota (29.I)** jest 29 dniem 1994 r. Do końca roku 336 dni.  
 \* Znak Zodiaku — Wodnik.  
 \* Imieniny: Franciszka, Zdzisława, Zenona.  
 \* Wschód Słońca — 8.16, zachód — 16.50. Długość dnia 8 godz. 34 min.  
**Niedziela (30.I)**  
 \* Imieniny: Dobiegiewna, Małcia, Martyna.  
 \* Wschód Słońca — 8.14, zachód — 16.52. Długość dnia 8 godz. 38 min.  
**Poniedziałek (31.I)**  
 \* Imieniny: Cyrusa, Jana, Marcei, Wiktora.  
 \* Wschód Słońca — 8.13, zachód — 16.54. Długość dnia 8 godz. 41 min.

## POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 29 stycznia zachmurzenie, opady mokrego śniegu, wiatr północno-zachodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 2 — 4 stopnie mrozu.

W ciągu następných dwóch dni zachmurzenie, przelotne opady śniegu, gółoledź. Temperatura w nocy 5 — 10, w dzień 2 — 4 stopni mrozu.

Dyżurni wydania:  
**Józef SZOSTAKOWSKI**  
**Zbigniew MARKOWICZ**  
**Krystyna BOGDANOWICZ**  
**Antonina MISZCZUK**  
**Krystyna RUCZYŃSKA**  
**Anna RZEWSKA**

# KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 20 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji — 322. Zam. 352

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.  
**DZIAŁY:** państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodzinny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, festiwnów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na region wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeczni — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

Redaktor **Zbigniew BALCEWICZ**

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.